Opłata pocztowe uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi :	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, niedziela, dnia 25 lipca 1937 r. Nr 202.

Anglia nową ankietą chce ratować nieinterwencję

Londyn, 24. 7. (PAT.) Po rozmowach jakie wczoraj wieczorem odbył w Foreign Office minister Eden z ambasadorem Francji Corbinem oraz po dzisiejszych porannych rozmowach min. Edena z ambasadorem Rzeszy Niemieckiej Ribbentropem, stało się wiadomym, **że eksperci brytyjscy opracowują obecnie dokument dyplomatyczny, który ma być przedstawiony członkom komitetu nieinterwencji.** Forma jego nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

Ma on na celu zepchnięcie sprawy ochotników obcych w Hiszpanii z martwego punktu. Prawdopodobnie lord Plymouth przedstawi ten dokument na zebraniu podkomitetu nieinterwencji, które odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

Chociaż brak zupełnie oficjalnych wyjaśnień co do tego nowego posunięcia dyplomacji brytyjskiej, agencja Reutera przypuszcza, iż **celem jego będzie przeprowadzenie ankiety co do stanowiska różnych mocarstw w sprawie planu brytyjskiego. Nie ma natomiast mowy o wszczęciu dyskusji na temat procedury.**

Rządy mają wypowiedzieć się jasno
co do planu angielskiego

Londyn, 24 lipca. (PAT). „Times" podaje, że ambasador francuski Corbin odwiedził wczoraj wieczorem ministra Edena i lorda Plymoutha, po czym nocnym pociągiem wyjechał do Paryża. Powróci on do Londynu w poniedziałek rano po przeprowadzeniu narad ze swym rządem. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji zwołane zostanie prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek.

Wczoraj wieczorem stało się wiadomym, że amb. **Corbin zakomunikował ministrowi Edenowi, iż rząd francuski gotów byłby zgodzić się na inną procedurę, aby wyjść z impasu, w jakim znalazł się obecnie podkomitet nieinterwencji. Nowa procedura rozważana na razie w Londynie polegałaby na tym, iż rząd brytyjski opracowałby kwestionariusz, obejmujący wszystkie propozycje planu brytyjskiego i rozesłał go wszystkim 27 członkom komitetu nieinterwencji. Spodziewają się tu, że** dzięki takiemu kwestionariuszowi otrzymanoby od każdego rządu jasne wypowiedzenie się zarówno co do całego planu, jak i poszczególnych jego części, czego nie można by oczekiwać gdyby podkomitet dyskutował nad kolejnością, w jakiej miałyby być prowadzone obrady nad zasadniczymi propozycjami.

——:ooo:——

Na Dalekim Wschodzie wraca spokój. Czy na długo?

Tokio, 24. 7. (PAT.) Sytuacja w **Chinach Północnych powraca do normalnego trybu. Ruch pociągów pomiędzy Pekinem a Hankau został wznowiony. Koła zbliżone do min. wojny zapewniają, że będą czuwały nad ścisłym wypełnieniem lokalnych układów z 11 i 19 lipca przez władze chińskie w Chinach Północnych.**

Chińczycy piętnują zawarcie układu
z Japończykami jako zdradę

WARUNKI UKŁADU NIEZGODNE Z **DEKLARACJĄ CZANG-KAI-SZEKA.**

Szanghaj, 24. 7. (PAT.) Chińskie koła oficjalne powstrzymują się od komentowania komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, stwierdzającego, że lokalny układ, zawarty 19 bm. między dowództwem japońskim a gen. Sung-Cze-Yuanem, przewiduje usunięcie chińskich funkcjonariuszy o tendencjach komunistycznych, **japońską cenzurę podręczników szkolnych i ogólne zaniechanie wszelkich działań antyjapońskich. Nie ulega wątpliwości, że jeśli układ ten zawiera tego rodzaju warunki, to jest on sprzeczny z 4 punktami deklaracji marsz. Czang-Kai-Szeka i jest dla rządu centralnego nie do przyjęcia. Chińskie koła nieoficjalne określają stanowisko gen. Sung-Cze-Yana jako zdradę i uważają, że akcja wojenna ze strony rządu nankińskiego jest nieunikniona.**

——ooo——

Zacięte walki z powstańcami-Kurdami

Damaszek, 24. 7. (PAT). Na skutek powstania kurdyjskiego prace nad wytyczeniem trasy kolei żelaznej przez Mardin i Sirt do Iraku i Iranu zostały przerwane. **Zacięte walki toczą się obecnie w południowo-zachodniej części jeziora Van. Do Kurdów przyłączyli się chrześcijańscy Armeńczycy. Mówią o zamiarze powstańców wysłania specjalnej delegacji do Europy i sąsiednich krajów muzułmańskich.**

——ooo——

Marconi zostawił majątek wartości 125 milionów zł.

Rzym, 24. 7. (PAT). Większą część swego majątku pozostawił Marconi swej córce Elettrze, którą mianował legatariuszką ogólną. Pozostałe dzieci: Dema, Ginulio i Giera otrzymają część zastrzeżoną przez prawo. **Markiza Marconi ma użytkowanie jednej czwartej majątku zmarłego. Chociaż na razie wartość ścisła majątku znajdującego się zarówno we Włoszech, jak i za granicą, nie jest znana, sądzą tu, iż wynosi on 5 milonów funtów szterlingów.** Testament Marconiego **nie zawiera żadnych zapisów szczególnych.**

——ooo——

KRÓL RUMUŃSKI GOŚCIEM W BRUKSELI.

Bruksela, 24. 7. (PAT.) **W poniedziałek przybędzie do Brukseli król Karol rumuński, który spokrewniony jest z królem Leopoldem. Król Karol zamieszka w pałacu królewskim. Wyjedzie on z Brukseli w środę rano.**

ROZMOWA KRÓLA KAROLA Z MIN. EDENEM.

Londyn, 24. 7. (PAT.) Król Karol rumuński był wczoraj wieczorem na przedstawieniu w teatrze Westend. **W czasie przerwy odwiedził go w loży minister Eden, z którym król odbył rozmowę.**

——ooo——

Kronika telegraficzna

— Syn b. króla hiszp. Alfonsa XIII hr Covadonga postanowił odłożyć swój wyjazd z Kuby do Europy do września.

* * *

Trybunał, który orzekł niedawno rozwód p. Sam Pedro Ocejo, b. żony hr. Covadonga, wydał postanowienie, przyznające jej tytułem alimentów jedną trzecią dochodów. hr. Covadongi.

* * *

— Wydawca dziennika „l'Epoque" Henri Simond, prezes związku wydawców francuskich zmarł dzisiejszej nocy.

Powstańcy wieszczą zwycięstwo
na froncie madryckim

Salamanka, 24. 7. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych:

Front północny, odcinek biskajski — nic nowego. Odcinki: Santandar, Asturia, Leon — ostrzeliwanie i kanonada.

Front środkowy: Aragon — na odcinku Albarracin wojska nasze dokonały wywiadu na terenie nieprzyjacielskim, po czym powróciły do swej bazy z 1500 sztuk bydła. Fronty Soria i Avila: Nic szczególnego.

Odcinek Madrytu i okręgu Brunete: wojska nasze odniosły wielkie zwycięstwo nad rzeką Guadarrama, łamiąc opór nieprzyjaciela i zajmując w całości linię okopów, gdzie znaleziono wiele trupów i obfity materiał wojenny, jeszcze nie obliczony. — W chwili redagowania tego komunikatu, marsz naprzód trwa, celem złamania resztek oporu nieprzyjaciela. Wielu milicjantów przechodzi z bronią na naszą stronę.

Front południowy: ogień karabinowy i armatni.

Działalność lotnictwa: Nieprzyjaciel jak zwykle bombardował okolice, położone za frontem, nie osiągając żadnego obiektu wojskowego. Dziś miasto Caceres bombardowane było przez 5 samolotów nieprzyjacielskich, które spowodowały śmierć i poranienie pewnej liczby mieszkańców, m. in. kobiet i dzieci. Jak w przeszłości, tak i teraz ataki te spotkały się z szybkim odwetem.

Łódzki żyd skazany na śmierć w Hiszpanii

Żydowska rodzina łódzka Zandbergów otrzymała z Hiszpanii depeszę, która w tłumaczeniu na język polski brzmi: „Skazany na śmierć. Interwencja wpływowych osób. Bruno".

Treść depeszy była dla pp. Zandbergów zrozumiała. Chodziło o ich syna, który jako student paryskiego uniwersytetu, wyjechał w marcu rb. w charakterze dziennikarza do Hiszpanii. Statek na którym znajdował się Zandberg zatrzymał pancernik powstańczy. Pasażerów aresztowano i postawiono pod sąd. Zandberg został skazany na śmierć przez powstańczy sąd polowy.

Ponieważ skazany jest obywatelem polskim, rodzice jego czynią obecnie gwałtowne starania, aby polskie MSZ. wystąpiło w jego obronie u rządu powstańczego.

Hitler nie ogłosi utworzenia „Kościoła Narodowego"

Berlin, 24 lipca (PAT) Tutejsze koła poinformowane **zaprzeczają kategorycznie pogłoskom prasy londyńskiej, jakoby na tegorocznym dniu partyjnym w Norymberdze kanclerz Hitler miał zamiar proklamować niemiecki kościół narodowy mający zjednoczyć wszystkie wyznania z wyjątkiem mojżeszowego.**

Włosi urządzają Addis Abebę
Dzielnica tubylcza kopciuszkiem

Rzym, 24. 7. (PAT). Agencja Stefani donosi, iż plan rozbudowy Addis Abeby przewiduje stworzenie 5 dzielnic. Jedna z nich, handlowa, będzie znajdowała się w centrum obecnej Addis Abeby. Dzielnica włoska rezydencyjna będzie rozpościerała się w kierunku północnym. — W pobliżu dworca w południowej części miasta powstaje dzielnica przemysłowa. W specjalnej dzielnicy będą mieściły się urzędy i biura administracji. Wreszcie dzielnica tubylcza zajmie zachodnią część miasta. **Będzie ona oddalona od pozostałych dzielnic miasta. Koszty wykonania tego planu obliczane są na miliard lirów. Będą wybudowane wodociągi i kanalizacje oraz setki kilometrów nowych ulic, roboty te mają być wykonane w ciągu 5 lat.**

Kto wygrał?

Warszawa, 24. 7. (Telef.) Dziś w piątym dniu ciągnienia II klasy Państwowej Loterii Klasowej główna wygrana **100.000 zł** padła na nr 5.545: **15.000** zł na nry 8.045, 134.012; **5.000 zł** na nr 50.553; **2.000 zł** na nry 86.063, 131.000.

W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana **20.000 zł** padła na nr 154.467; **10.000 zł** na nry 24.872, 111.759; **5.000 zł** na nry 24.833, 110.956, 120.467, 153.310; **2.000 zł** na nry 35.495, 87.909, 107.211.

Jugosłowiańscy posłowie popierający konkordat nie dali się zastraszyć

Białogród, 24. 7. (PAT). Skupczyna **uchwaliła wczoraj** w pierwszym czytaniu **ustawę o ratyfikacji** konkordatu **ze Stolicą Apostolską 166 głosami przeciw 128, w drugim zaś czytaniu 167 głosami przeciw 129, a zatem większością 36 głosów. Ustawa obecnie zostanie skierowana do Senatu.**

Premier Stojadinowicz podnosi znaczenie Stolicy Apostolskiej

Białogród, 24. 7. (PAT). Po głosowaniu w Skupczynie nad projektem ustawy o ratyfikacji konkordatu odbyło się zebranie posłów bloku rządowego. na którym premier Stojadinowicz wygłosił przemówienie, uzasadniające konieczność ratyfikacji konkordatu. Konkordat mówił premier. oznacza porozumienie ze Stolicą Apostolską. któ**ra reprezentuje przeszło 400 milionów katolików, w tej liczbie przeszło 5 milionów, zamieszkałych w Jugosławii. Wyraziwszy uznanie posłom bloku narodowego za ich męskie stanowisko wobec gróźb ze strony kościoła prawosławnego i ulicy, premier zaznaczył, iż nie ma zamiaru przekazywać natychmiast sprawy Konkordatu senatowi, pagnie bowiem w międzyczasie podjąć usiłowania porozumienia się z serbskim kościołem prawosławnym. Należy pragnąć, aby konkordat został przyjęty w lepszej i bardziej pojednawczej atmosferze wśród narodu.**

Zgon patriarchy Barnaby

Białogród, 24. 7. (PAT.) **Patriarcha prawosławnego kościoła serbskiego Barnaba zmarł dzisiejszej nocy o godz. 0.02.**

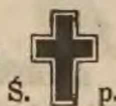
Rozmiary poprawy w przemyśle węglowym

Warszawa, 24. 7. (PAT.) Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce w pierwszym półroczu rb. **wynosiło 16.769 tys. ton wobec 13.142 tys. ton w pierwszym półroczu r. ub. czyli wzrosło o 27.6 proc.**

Zbyt węgla na rynku wewnetrznym wyniósł w pierwszym półroczu rb. 9.920 tys. ton wobec 8.031 tys. ton w pierwszym półroczu r. ub. **Wzrósł więc o 23.5 proc.**

Eksport węgla kamiennego wyniósł w pierwszym półroczu rb. 5.336 tys. ton wobec 3.871 tys. t. przed rokiem. **czyli wzrósł o 37.9 proc.**

Liczby powyższe wskazują na wybitną poprawę w sytuacji polskiego górnictwa węglowego. Jest ona tym większa, że w międzyczasie znacznie poprawiły się ceny eksportowe węgla.



Ś. p.

Ks. Jan Dąbrowski

Dr św. Teologii, Kanonik Kapituły Katedralnej w Lublinie, Profesor Lubelskiego Seminarium Duchownego.

Urodzony 21 stycznia 1892 roku, zmarł nagle w Zakopanem w dniu 23 lipca b. r.

Pogrzeb odbędzie się w środę rano z kościoła katedralnego w Lublinie.

Księża Współkoledzy

W środę koniec sesji śląskiej?

Warszawa, 24. 7. (PAT). Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na wtorek 27 bm. na godz. 11 rano.

Porządek dzienny przewiduje debatę nad projektem ustaw uchwalonych ostatnio przez komisję prawniczą i rolną Sejmu.

Warszawa, 24. 7. (Tel.). We wtorek po południu zbiorą się senackie Komisje Prawnicza i Rolna, celem rozpatrzenia projektów rządowych. W układzie pracy Senatu zaszła ta zmiana w porównaniu z rozkładem prac Sejmu, że **Komisja Rolna zajmie się tylko ustawą o rozciągnięciu na G. Śląsk reformy rolnej, natomiast wszystkie trzy pozostałe ustawy załatwi Komisja Prawnicza. Wobec zwołania na wtorek po południu posiedzenia komisji senackich przypuszczać należy, że już w środę odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Ponieważ wątpliwym jest, ażeby Senat wprowadził zmiany do sejmowego brzmienia ustaw, więc też zapewne sesja zakończy się 27 b. m.**

Sen. Hassbach z żalami u p. premiera

Warszawa, 24. 7. (Tel.). Premier Składkowski przyjął ostatnio na godzinnej audiencji przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Polsce senatora Hassbacha. O przeprowadzonej rozmowie nie wydano oficjalnego komunikatu.

„Deutsche Rundschau in Polen“ donosi jednak obecnie, że **sen. Hassbach skarżył się na rzekome zaostrzenie kursu antyniemieckiego w ostatnich tygodniach. M. in. miał on poruszyć sprawę procesu chojnickiego i wskazywać na protesty niemieckie z powodu zmian w organizacji kościoła ewangelickiego i uchwalenia nowej ustawy w tym zakresie przez Sejm Śląski. Ponad to sen. Hassbach miał poruszyć kwestię zaostrzenia przepisów o wykonaniu reformy rolnej, zwłaszcza zaś zmniejszenia ulg, przyznawanych dotąd majątkom o wysokiej kulturze, co szczególnie niepokoi Niemców.**

Dzień Czynu Chłopskiego

Warszawa, 24 lipca. (Telef.). Władze Stronnictwa Ludowego wydały już okólnik do zarządów wojewódzkich i powiatowych w sprawie obchodu Dnia Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia. W przeddzień uroczystości mają się odbyć capstrzyki przy ogniskach, podczas których nastąpi uczczenie pamięci poległych. Zarządy wojewódzkie wydać mają odezwy do chłopów, **by wzięli gremialny udział w obchodach, urządzanych w 100 miejscowościach na terenie całego kraju. Podania o zezwolenie na obchód zgłaszane będą do władz administracyjnych w pierwszych dniach sierpnia.**

SPROSTOWANIE NAZWISKA.

We wczorajszej notatce o wyroku na mordercę śp. Krzywana zaszła pomyłka w podaniu nazwiska. Mianowicie morderca śp. Krzywana nazywa się „Edward Kopf“, a nie „E. Kopff“, — i nie ma nic wspólnego z rodziną Kopffów zamieszkałą w Krakowie od przeszło 100 lat.

Inauguracja obozu harcerskiego w Sierakowie przed wyprawą na jamboree do Holandii

Sieraków, 24. 7. (PAT.) Dzisiaj o godz. 10.20 pociąg specjalny przywiózł do Sierakowa 330 harcerzy. Przybyło 7 drużyn z Warszawy, dwie z Łodzi i jedna z Gdańska. Przybywające drużyny powitano na dworcu dźwiękami marsza orkiestry wyprawy. W tej chwili cała wyprawa na Jamboree jest już w obozie. Na dzisiejszym ognisku wieczornym odbędą się pierwsze próby pokazów, które mają być wykonane w Holandii.

O godz. 16 odbyła się uroczystość pierwszego podniesienia flagi państwowej na maszcie obozowym. Na polanie wokół masztu ustawiły się w trzech rzutach wszystkie drużyny ze swoimi sztandarami. Komendant wyprawy, harcmistrz Borowiecki, przyjął raport, a następnie przy dźwiękach hymnu narodowego odegranego przez orkiestrę harcerską, biało-czerwony sztandar został powoli wciągnięty na maszt. Uroczystość dzisiejsza stanowi właściwą inaugurację obozu.

Grzywna na kartel

Warszawa, 24 lipca (PAT). Orzeczeniem ministra przem. i handlu z dn. 21 bm. ukarano grzywną 3.000 zł. spółdzielnię z o. o. „Centrowapno“ w Wilnie za niezgłoszenie statutu tej spółdzielni do rejestru kartelowego wbrew postanowieniu art. 2 obowiązującej ustawy o kartelach. Wyjątkowo niski wymiar grzywny dostosowano do słabej siły majątkowej producentów wapna, skartelizowanych w spółdzielni. **Równocześnie wezwano zarząd spółdzielni do zgłoszenia umowy do rejestru w ciągu 7 dni pod rygorem ponownej grzywny.**

Niemcy otrzymają hel z Ameryki

Waszyngton, 24. 7. (PAT). **Senacka komisja wojskowa uchwaliła projekt ustawy o sprzedaży helu zagranicą do użytku statków powietrznych. Ustawa ta będąca następstwem katastrofy „Hindenburga“ przewiduje stworzenie państwowego monopolu dla otrzymywania helu.**

PLAGA MOTYLI W AUSTRII.

Wiedeń, 24. 7. (PAT). Okolice Wiednia nawiedziła plaga motyli, które chmarami unoszą się nad polami. **Właściciele ogrodów i winnic obawiają się w następstwie tego inwazji gąsienic.** Roje motyli przybyły od strony poł.-wschodn.

Wszędzie tylko zaufani Stalina

Paryż, 23. 7. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że **Mikojan** został mianowany wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych na miejsce **Rudzutaka. Bułganin** został mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych R. S. F. R. R. na miejsce **Sulimowa,** zaś **Jurkin** — komisarzem sowchozów na miejsce **Kałmanowicza. Wiadomości o dymisji Rudzutaka, Sulimowa i Kałmanowicza nie były opublikowane. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż padli oni ofiarą obecnej „czystki“. Mikojan jest wybitnym członkiem Politbiura i uchodzi za człowieka bezwzględnie oddanego Stalinowi.** Z narodowości jest Ormianinem. **Bułganin** jest rdzennym Rosjaninem i był przez długie lata przewodniczącym moskiewskiego sowietu miejskiego. Należy do młodego pokolenia partyjnego. **Jurkin** urodzony w r. 1888 aż do 1917 r. pracował w fabryce jako robotnik. Zajmuje się organizacją sowchozów od roku 1921. W partii komunistycznej nie odgrywał wybitniejszej roli.

Rząd skrócił czas pracy w górnictwie

Warszawa, 23. 7. (P). Od kilku lat sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie była przedmiotem specjalnej uwagi rządu oraz badań Min. Opieki Społ. W listopadzie ub. roku rząd złożył w Sejmie projekt ustawy, upoważniejącej rząd do skracania czasu pracy w górnictwie węglowym. **Projekt ten uchwalony przez obie Izby opublikowano jako obowiązującą ustawę w dniu 24 kwietnia b. r.** W związku z tą ustawą powołano międzyministerialną komisję, która pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta przy udziale przedstawicieli ministerstw: spr. wewn., skarbu, przemysłu i handlu oraz Biura Ekonom. przy Prezydium Rady Ministrów opracowała projekt pierwszych trzech rozporządzeń, dotyczących skrócenia czasu, mianowicie: **projekt skrócenia czasu pracy pod ziemią do 7 i pół godzin, projekt skrócenia czasu pracy przy pogotowiu pracy (dozorcy, strażacy itd.) z 12 do 8 godzin, projekt skrócenia czasu pracy przy robotach szczególnie niebezpiecznych w górnictwie do 7, względnie 6 godzin na dobę.**

Projekty te rozesłano do zaopiniowania związkom zawodowym oraz związkom przemysłowców i zainteresowanym Izbom Przemysłowo-Handlowym.

W dniu dzisiejszym ukazały się w „Dzienniku Ustaw“ wszystkie trzy rozporządzenia Rady Ministrów, dotyczące skrócenia czasu pracy. Dwa z nich, mianowicie rozporządzenie skracające czas pracy pod ziemią oraz rozporządzenie skracające czas pracy przy robotach pod ziemią szczególnie niebezpiecznych wchodzą w życie od 1 września br., zaś rozporządzenie skracające czas pracy **przy t. zw. pogotowiu pracy wchodzi w życie z dniem 1 listopada b. r.**

Projekt króla belgijskiego w sprawie organizowania międzynarodowego życia gospodarczego

Bruksela, 24. 7. Król Leopold wystosował do premiera van Zeelanda list w związku z powierzoną premierowi belgijskiemu misją gospodarczą przez rządy francuski i angielski. W liście tym król Leopold wyraża opinię, że **należałoby powołać instytucję o charakterze międzynarodowym, która miałaby za zadanie badanie organizacji gospodarstwa światowego i ciągłe przystosowywanie tej organizacji do stałych zmian czynników gospodarczych.** Instytucję tę winna by cechować powszechność, stałość i niezależność od wpływów tego lub owego państwa, czy narodu. Projektowana instytucja winna by być tak zorganizowaną, by mogła liczyć na współpracę osób. znających najlepiej całokształt spraw, dotyczących przemysłu, handlu, rolnictwa, finansów i pracy.Król wyraża **nadzieję, że inicjatywa jego znajdzie poparcie wszystkich rządów oraz aprobatę i pomoc wielkich organizmów społecznych, religijnych i filantropijnych.**

——:oOo:——

Skazani za udział w zajściach w Częstochowie

Częstochowa, 23. 7. (PAT). Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego znalazły się dwie pierwsze sprawy o udział w zajściach, których widownią stała się Częstochowa w dniach 19.20 i 21 czerwca po zabójstwie ś. p. St. Barana przez Joska Pędraka.

W pierwszej sprawie stanęły przed sądem Maria Milewska i Janina Kos. **Sąd Milewską skazała za rzucanie kamieniami w policję i znieważenie funkcjonariuszy policji w dn. 21 czerwca na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia, Janina Kos skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg trzech lat.**

W drugiej sprawie odpowiadało 7 osób z kierownikiem placówki Str. Narodowego na Zawodziu, Tadeuszem Puchałą na czele. **Sąd uznał Puchałę winnym nawoływania tłumu do czynów występnych i skazał go na 4 miesiące aresztu, Fr. Przystalskiego na 3 mies. aresztu, pozostałych zaś oskarżonych za wybijanie szyb w lokalach i domach żydowskich i przeciwdziałanie interwencji policji po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku.**

Usiłował przemycić na jachcie 60 tys. zł.?

Gdynia ma nową i wielką sensację. Tym razem chodzi o nie notowany dotychczas od chwili wprowadzenia ograniczeń dewizowych sensacyjny przemyt olbrzymiej sumy w gotówce, którego usiłował dokonać na jachcie żaglowym student polski z Ameryki, niejaki Milewski.

Onegdaj wieczorem wyruszył on na jachcie w kierunku pełnego morza. Po zapadnięciu zmroku skierował się ku Bornholmowi. Inspektorat Straży Granicznej widocznie uprzedzony o planach przemytniczych Milewskiego, wysłał w pogoń dwa statki strażnicze, które wkrótce dopędziły jacht Milewskiego. Podczas rewizji okazało się, że Milewski miał przy sobie starannie zawiązany pęcherz wodoszczelny, w którym znajdowało się ni mniej ni więcej jak 60.000 zł. w gotówce w banknotach 500 i 100 złotowych. Milewski poddany przesłuchaniom tłomaczył się. że nie planował przemytu lecz po prostu zamierzał odprowadzić na morze jednego ze swych przyjaciół, który wypłynął z Gdyni innym jachtem.

Wobec faktu jednak, że posiadał przy sobie tak olbrzymią sumę pieniędzy w gotówce, sprawą zainteresowały się władze.

O. Z. N. jak nie szedł, tak nie idzie

Nieudany zamach na płk. Koca zaktualizował sprawę OZN. Uwaga opinii zaczyna się znów zwracać ku tej organizacji. I pytać o wyniki jej prac... Mówi o nich przez radio p. Starzyński.

Ogólnie wiadomo, że wyniki nie są świetne. Właściwie OZN jako organizacji nie ma. Są tylko „szefowie". Oficerowie bez wojska... I to mimo poparcia „Radia". które dociera do zapadłych wsi, — mimo pomocy wpływowych osobistości politycznych, — mimo współdziałania wielkiej liczby dzienników z OZN.

Trudno przesądzać przyszłość. Teraźniejszość jest beznadziejna.

„PŁOMIEŃCZYK" MÓWI PRAWDĘ.

Nie dziw, że prasa współpracująca z OZN coraz częściej zadaje sobie pytanie, gdzie szukać przyczyn niepowodzenia... Nie może ich jednak znaleźć. A są przecież przed — nosem. Jedną z nich wskazuje warszawskie pismo torujące OZN-owi drogę do społeczeństwa, „Płomieńczyk".

Powiada, że jesteśmy w okresie „Thermidoru", więc likwidowania „rewolucyjnego" etapu w historii od r. 1926, a nawracania ku „normalizacji stosunków".

„**Żyjemy** — pisze „Płomieńczyk" — **w okresie Thermidoru Majowego.** Mamy bowiem do czynienia w sposób oczywisty ze wszystkimi elementami, które się składają na to pojęcie. Mamy niewątpliwe złagodzenie walk politycznych, mamy wyciągniętą rękę do zgody i pojednania, obserwujemy odsunięcie się od władzy ludzi, którzy symbolizowali najbardziej nieprzejednany kurs polityczny".

Wyciągnięcie ręki do zgody... Odsunięcie od władzy ludzi, którzy symbolizowali nieprzejednanie... Złagodzenie walk politycznych... Raj! „Płomieńczyk" wobec tego pyta: — dlaczego społeczeństwo nie chce OZN? Odpowiedź brzmi:

„Thermidor Majowy oceniany jest powszechnie jako połowiczny i nie dość konsekwentny. Z zasad, głoszonych oficjalnie „od góry" podległy aparat nie zawsze wyciąga odpowiednie konsekwencje praktyczne. Szereg osób, uważanych powszechnie za symbole minionego okresu, tkwi nadal na swych stanowiskach, kształtując rzeczywistość według dawnych, wypróbowanych metod. Polityka personalna szeregu resortów nadal, siłą rozpędu, kieruje się przestarzałymi kryteriami, które w dobie dzisiejszej są więcej niż nonsensem i anachronizmem".

„Na podbój serc ludzkich trzeba wychodzić z sercem naoścież otwartym i bez żadnych ukrytych myśli. Jedna kropla fałszu lub obłudy może zatruć z kretesem całą beczkę dobrej woli i szczerych zamiarów. Masy muszą uwierzyć, muszą mieć namacalne dowody, że zaczęła się naprawdę nowa era".

„Płomieńczyk" jest sanacyjnym pismem nieznanym i nie cytowanym. Być może, że cytując go dziś, robimy mu niezasłużoną i niepotrzebną reklamę. Wydaje się nam jednak, że wszystko jedno, kto mówi prawdę, byle ją tylko mówił. A „Płomieńczyk" ją powiedział.

NIE KROPLA, LECZ BECZKA.

W OZN widziało społeczeństwo nie „kroplę", ale całą beczkę fałszu i obłudy... Mówiono antysemickie frazesy, a wiadomo było, że te antysemickie frazesy dla deklaracji płk. Koca redagowali żydzi. Zapewniano, że OZN pragnie dać Kościołowi „opiekę", a na czele ogólnopolskiego sektoru miejskiego postawiono apostatę, dziś kalwina. Mówiono, że OZN nic nie ma wspólnego z BB, a 90 proc. ciał kierowniczych wypełniono działaczami i sekretarzami BB. Mówi gen. Galica, że OZN walczy z „obcymi agenturami", a równocześnie w jego władzach są ludzie, których przynależność do masonerii ogólnie jest znana. Mówiono, że OZN opiera się na ideologii katolickiej i narodowej, i że zwraca się przeciw ideologii radykalnej lewicy, a równocześnie do współpracy z OZN pociągnięto „Legion Młodych" i kokietuje się „Zw. Nauczycielstwa Polskiego".

To nie „kropla" obłudy, ale cała beczka... Oto, dlaczego OZN nie idzie i — jeśli nie nastąpią w nim radykalne zmiany — nie pójdzie. Nie można się dziwić, że ludzie mający urobione poglądy nie chcą wejść do organizacji prowadzącej obłudną grę. Nikt nie chce być wyprowadzonym w pole...

ZDEMASKOWANY OZN.

Nie zechcą przede wszystkim katolicy. Zwłaszcza teraz po załatwieniu „sprawy wawelskiej", której perypetie w sposób jaskrawy ujawniły sprzeczność między zasadami OZN uwydatnionymi w deklaracji p. płk. Koca, a zachowaniem się jego szefów wobec tej sprawy.

Nie dziwiła nas antykatolicka kampania takich ludzi, jak Sieroszewski. — takich pism, jak „Dziennik Poranny", organ ZPN, — takich organizacyj, jak PPS. Ale z najwyższym zdumieniem i oburzeniem obserwowaliśmy zachowanie się szefów OZN. którzy zapomniawszy o „katolickiej" — głoszonej na lewo i prawo — frazeologii i o przyrzeczeniach wierności dla Kościoła przesyłanych na ręce Biskupów, nagle przeszli do najostrzejszego ataku na wysokiego dostojnika Kościoła.

Pokazało się, że „katolicyzm" OZN był tylko szyldem, lecz nie jego ideologią. — że publiczne manifestacje „katolicyzmu" OZN wynikały z polityczno-oportunistycznych względów.

Katolicy wyciągają dziś z tych wydarzeń wniosek: — OZN zdemaskował się jako obłudna wobec katolicyzmu organizacja, dlatego katolicyzm pozostanie wobec niej obcy.

Kard. Verdier. przemawiając świeżo w Paryżu na kongresie J. O. C., oświadczył:

— Katolicyzm zwycięży. o ile katolicy pozostaną samymi sobą!

Jest to rada bardzo stosowna także i dla polskich katolików. Wejście do obcej i obłudnej organizacji grozi im rozpłynięciem się w niej, a tylko karna i zdyscyplinowana własna, katolicka, organizacja stanowi gwarancję siły katolicyzmu i jego wpływu na życie narodu.

J. P.

Przegląd prasy...

Odpowiedzialność min. Świętosławskiego

B. pos. Stan. Rymar w „Myśli Narodowej" ocenia krytycznie politykę oświatową p. min. W. Świętosławskiego. M. in. pisze:

„Min. Świętosławski zawiódł nadzieje wielu nie tylko na odcinku uniwersyteckim. Nie odważył się nie tylko na rewizję ustroju jędrzejewiczowskiego, ale nawet nie — odłożył niektórych reform, w ich interesie, na termin późniejszy. Bo można było odłożyć utworzenie liceów na okres paru lat, a tymczasem utrzymać dwie najwyższe klasy starego gimnazjum. Bo można było utrzymać przynajmniej prywatne seminaria nauczycielskie do czasu, gdy licea pedagogiczne wypuszczą pierwszych swoich elewów. Bo można było zakładając nowe typy szkół zawodowych, pozwolić na istnienie typów starych, choćby — szkołom prywatnym. Doktrynerzy masońscy, a twórcy nowego ustroju szkolnictwa w Polsce, odcięli swoim następcom w rządach drogę odwrotu: wzorem rewolucjonistów i klasowców, zanim zaczęli budować sami, zniszczyli najpierw doszczętnie instytucje stare. Min. Świętosławski doszedł do władzy wtedy, kiedy burzymurki pracowali pełną parą. Niektóre instytucje nie były już zdolne do życia, podcięto im już korzenie. Niektóre można było jeszcze uratować. **Min. Świętosławski stanął na stanowisku, iż on nie ma swojej koncepcji ustrojowej, wykonuje rozpoczętą reformę, a — zasługi** i odpo**wiedzialność spadają na autorów reformy, a nie na niego.** Jest to bardzo znaczne zwężenie własnego kręgu pracy, ale takie stanowisko, dobre dla podrzędnego urzędnika, nie zwalnia od pełnej, a nie tylko formalnej, odpowiedzialności ministra Rzeczypospolitej, w tym wypadku min. Świętosławskiego".

Klęska żywiołów antykatolickich w Polsce

„Goniec Warszawski" stwierdza, że akcja antykatolickich żywiołów, które próbowały żerować na „sprawie wawelskiej", spaliła się na panewce.

„W mowach — pisze — i rezolucjach. w artykułach niektórych organów prasowych obok niesłychanych wprost i obelżywych w swym tonie ataków na metropolitę Sapiehę, pojawiły się hasła zerwania Konkordatu, a nawet rozdziału Kościoła od Państwa. Pod pozorem obrony sponiewieranych, jak głoszono, uczuć narodu, chciano zmobilizować masy do walki z Kościołem.

Akcja ta jednak całkowicie nie udała się i to zarówno dzięki rozważnym posunięciom rządu, jak też dzięki zdrowym instynktom polskich mas, które nie dały się wziąć na lep demagogicznych haseł wrogów Kościoła.

Klęska tej akcji zaznaczyła się nader jaskrawo w niepowodzeniu antykościelnego wiecu w Resursie Obywatelskiej, a szczególnie w rozmiarach urządzonego następnie pochodu, który zgromadził aż 100 demonstrantów!

Ta abstynencja polskich mas w antykościelnej demonstracji jest wymownym świadectwem siły i autorytetu katolicyzmu w Polsce. I inaczej zresztą być nie może w kraju, który jest katolicki nie tylko z imienia i z metryki, ale i w najgłębszych przejawach swej duszy. dając im wyraz poprzez dzieje w tworzonych przez siebie formach swego bytu społecznego".

Demokracja, czy dyktatura O.Z.N.

Wewnątrz OZN toczy się — jak donosi „Wieczór Warszawski" — dyskusja nad charakterem tej organizacji: czy władze mają być wybierane, czy nominowane, jak jest dotąd. Zwolennikiem nominacji jest płk. Koc.

„I to — pisze „Wieczór" — wystarczyło, aby ustrój hierarchiczny od dnia powstania OZN począł obowiązywać w organizacji. Do OZN napłynął jednak element, który nie może się z tym pogodzić i żąda przywrócenia form demokratycznych. a więc wyborów, głosowania itd. Od tego też uzależnia swą współpracę z OZN cała lewa część dawnej sanacji.

Na konferencjach międzyorganizacyjnych, jakie odbywają się przy ul. Matejki, problem ustroju OZN był gorąco dyskutowany. Okazało się, że olbrzymia większość biorących udział w konferencjach ma nastawienie zdecydowanie demokratyczne. Wyraziło się to zresztą w opracowaniu nowego regulaminu wewnętrznego, którego **projekt przewiduje wprowadzenie wyborów, uchwał i głosowania, a odrzuca tym samym dotychczas obowiązujący ustrój hierarchiczny.**

Płk. Koc, któremu przedłożono projekt, nie zatwierdził go jeszcze i nie wypowiedział się w tej sprawie. Krążą jednak pogłoski, że projekt ten będzie całkowicie odrzucony i ustrój hierarchiczny pomimo sprzeciwu większości działaczy OZN obowiązywać będzie nadal".

Zażydzenie harcerstwa

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„W składzie osobowym Zarządu Okręgu Warszawskiego Zw. Harcerstwa znalazła się p. Berta Rosentalowa. Jakiej narodowości jest ta pani? W dzisiejszych czasach nie jest bez wartości odpowiedzieć na to pytanie. W szefostwie organizacji wyjazdu na Jamboree do Holandii jest wymieniony hm. Hirszbandt Artur. Jakiej narodowości?"

Skutki zażydzania harcerstwa są do przewidzenia. Oto — stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy" — rozkaz naczelnictwa harcerskiego z 10 czerwca 1937 r. przewiduje:

„jako jedyną strawę duchową dla harcerzy, pisma w rodzaju „Skrzydeł", które np. urządzało wśród dziewcząt ankietę na temat „świadomego macierzyństwa", a jako lekturę zalecało książki Boya i Roussela".

Nie chce się wierzyć, by tak głębokie zmiany zaszły w harcerstwie. To też notujemy tylko fakt bez wyciągania wniosków. Wnioski te należą do tych. którzy czuwają nad moralnym stanem harcerstwa.

P. Bonnet naprawia błędy p. Bluma

„...Uniknęliśmy dotychczas kryzysu finansowego i walutowego, którym grożono nam co miesiąc, a nawet co tydzień... Drugi rok naszej działalności rozpoczynamy z ufnością i dumą, pewni poparcia. tak, jak w roku ubiegłym... Wyznaczam wam spotkanie od dziś za rok".

Tak przemawiał p. Blum w pierwszych dniach czerwca bież. roku do swoich towarzyszy z racji uroczystego obchodu pierwszej rocznicy objęcia rządów przez „Front Ludowy". W krótki czas później, bo w ostatnich dniach czerwca, musiał wraz ze swym ministrem finansów Auriolem pożegnać się ze stanowiskiem premiera, aby objąć w gabinecie Chautemps'a stanowisko „ministra bez teki" i wicepremiera.

Na odchodnym, w czasie gorącej dyskusji w Izbie Deputowanych, nad pełnomocnictwami dla rządu, nowy minister finansów p. Bonnet tak pożegnał p. Bluma i Auriol'a:

Sytuacja skarbu, mówił, jest katastrofalna! W kasie jest 20 mil.(!!) franków, czym można żyć przez 2 dni; deficyt wynosi około 50 miliardów franków, skarb państwa musi do października rb. spłacić **5 miliardów 400 mil. franków** pożyczki wewnętrznej; 1 grudnia dalsze **4 miliardy** pożyczki angielskiej; odpływ złota od 1 czerwca do 22 czerwca wyniósł 5 miliardów 200 mil. franków. Aby ratować skarb Francji trzeba chwycić się środków, wpawdzie drakońskich, ale... niezawodnych. Oto one: **dewaluacja franka, podwyższenie podatków, jak największa oszczędność.**

Scena ta powtórzyła się w Senacie, który po referacie przewodniczącego komisji finansowej sen. Gardey'a. uchwalił wśród wielkiego entuzjazmu rozlepienie(!) mowy Gardey'a, na murach i płotach w całej Francji... A to wszystko w tym celu, aby narodowi francuskiemu pokazać owoce polityki finansowej Bluma i Auriol'a i przestrzec go na przyszłość przed podobnymi „finansistami"... Na ich szczęście wymieniona uchwala, która mocno zdenerwowała p. Auriol'a, na szczególną prośbę Gardey'a, została przez senat anulowana...

Taki jest koniec finansowej polityki Bluma...

P. Bonnet stanął teraz wobec konieczności wykonania zapowiedzi. Rozpoczął się więc nowy okres, nazwany okresem „franka Bonneta". P. Bonnet wziął się energicznie do dzieła...

Pierwszy etap prac **dotyczył dewaluacji franka.** Etap najłatwiejszy... Przeprowadzenie dewaluacji dawało bowiem natychmiast skarbowi „czysty zysk". Pierwsze więc dekrety były następujące: 1) dekret zawierający prowizoryczny statut franka, który m. in. znosił zarówno górną, jak i dolną granicę wartości franka w złocie; 2) konwencja z Bankiem Francji, który udzielił rządowi dalszych 15 miliardów fr. kredytu; 3) dekrety o otwarciu giełd i zniesieniu moratorium na długi, opiewające w złocie i walutach obcych.

Drugi etap prac da się zamknąć w słowie: **podatki.** Podniesiono je o 20 proc. Przyniosły one skarbowi około 10,5 miliardów franków.

Trzecią fazę stanowią nowe dekrety uchwalone przed kilkoma dniami przez radę ministrów. Idą one w kierunku **przeprowadzenia jaknajwiększych oszczędności oraz surowej kontroli wydatków nadzwyczajnych.** A więc — deflacja wydatków państwowych na całej linii! Ile dadzą te oszczędności, które w niektórych dziedzinach mogą sięgać około 60 proc.(!) jeszcze nie wiadomo.

Tak więc w ciągu 3 tygodni p. Bonnet dokonał całego szeregu cięć, które mają spowodować uzdrowienie finansów Francji. Ta rewolucja finansowa, przekreślająca zdecydowanie całą politykę skarbową Bluma i Auriola jest znamienna! Jest to całkowity odwrót od socjalistycznych eksperymentów, które polegały na „nalewaniu" z... próżnego!: na projektowaniu całej masy wydatków bez uprzedniego znalezienia na nie pokrycia!

P. Bonnet uznał za właściwe pójść raczej utartym szlakiem. Nie odbiega od prawdy prasa paryska, gdy twierdzi. **że plan sanacyjny rządu Chautemps'a stanowi poprostu powrót do klasycznej równowagi**

budżetowej, którą uprawiał np. p. Laval... **A więc powrót do systemu deflacji, który socjaliści i komuniści tak zaciekle zwalczali, a który dziś popierają.**

Z doniesień prasy francuskiej można wnioskować, że społeczeństwo francuskie wszystkie te eksperymenty i posunięcia przyjmuje ze stoicką rezygnacją. Premier Chautemps zapewnia przy każdej sposobności, że podjętą akcję uzdrowienia finansów **doprowadzi do „szczęśliwego końca“**. Wierzmy, że tak będzie... Tymczasem musimy tylko stwierdzić, że po roku rządów Bluma i Auriola, którzy zabagnili finansową gospodarkę Francji, **do istotnego uzdrowienia finansów jest jeszcze daleko.**

K. Tur.

Migawki

Pani Plotka

— Słyszałeś...
— Czy wiesz?....
— Nieprawdopodobne...

Tak od rana do wieczora. A to, że ten dzięki protekcji „wysokiej“ osobistości zbudował sobie fabrykę. A to, że ten generał rozwiódł się z żoną. A to, że ten „naczelnik“ okradł skarb państwa na dziesiątki tysięcy. A to, że ten dostojnik upadł zalany na ulicy...

I tak dalej, i tak dalej...

Pani Plotka używa sobie. Jeszcze — jak! Na poddaszu i na pierwszym piętrze! W chałupie chłopskiej i w salonie pana mecenasa. Wszędzie!

Plotkują wszyscy!

Wielu to oburza! Oczywiście nie jest to dobrze! Ale zamiast oburzenia lepsze będzie przeciwdziałanie pani Plotce. Jak? Przez przywrócenie jawności wydarzeniom! I przez przywrócenie kontroli społeczeństwu.

BAYARD.

W krzywym zwierciadle

„SZLACHCIC Z 63. ROKU“.

P. Maria Kasprowiczowa pisze w „Prosto z mostu“ o uroczystości nadania imienia Jana Kasprowicza „uniwersytetowi wiejskiemu“ założonemu w Nietążkowie (Wielkopolska) przez „Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej“... Sięgnąwszy zaś do wspomnień m. in. przytacza charakterystyczną rozmowę Jana Kasprowicza z Józefem Piłsudskim, jeszcze członkiem PPS., we Lwowie.

— Panie Józefie — rzekł Kasprowicz — w rzeczywistości jest pan romantykiem, szlachcicem z 63 roku.

Piłsudski odpowiadając żartem na żart, uśmiechnął się filuternie:

— Panie Janie, ma pan rację, lecz niech pan nie mówi tego tak głośno, aby tamci nie usłyszeli.

I głową wskazał na socjalistycznego posła Diamanda i jego towarzyszy.

Bardzo to możliwe... Nie pierwszy raz spotykamy się ze zdaniem, że — Piłsudski był typowym szlachcicem z wszystkimi — tak dodatnimi, jak ujemnymi — konsekwencjami tego pojęcia. I na tym tle rozumiemy dobrze wewnętrzne rozdarcie obozu „piłsudczyków“ na dwa odłamy: piłsudczyków z Bezdan i piłsudczyków z Nieświeża. Teraz nawet tak wygląda, jakby się toczyła walka między tymi dwoma odłamami. Jedni dążą do „frontu ludowego“. Drudzy zaś do — „konsolidacji“... A wszystko pochodzi stąd, że — J. Piłsudski przez pewien czas był przywódcą PPS., a potem zwrócił się przeciw niej.

Rob.

J. KAMIŃSKI.

„Nowe powieści“ Kaden-Bandrowskiego

Gebethner wydał na nowo dwie stare powieści J. Kaden-Bandrowskiego: „Lenora“ i „Tadeusz“. Niektórzy krytycy twierdzą, że są to „nowe“ powieści. Autor bowiem „przejrzał“ ich pierwsze wydania, przerobił, wygładził i t. p. Szczególnie wielomównym w tym względzie jest krytyk z „Wiadomości Literackich“, p. Breiter. Przerobione, przejrzane powieści mają być — jego zdaniem — arcydziełem i w dodatku „dokumentem“ chwili, a nawet prawie proroctwem. To bowiem, co w nich przed laty 10 powiedział p. Kaden-Bandrowski, było nie tylko opisem realistycznym stosunków panujących w naszym przemyśle, ale jeszcze — zapowiedzią tego, co później przyszło. Prawdopodobnie — w Żyrardowie.

Arcydziełem jednak nie jest ani „Lenora“, ani „Tadeusz“... Kaden w ogóle nie napisał żadnego arcydzieła. Jego „Mateusz Bigda“ jest paszkwilem politycznym, w dodatku nudnym i napisany jest z pasją nienawiści, ale i ze zbyt wyraźną tendencją. Jeśli się dyskwalifikuje pod względem literackim utwory katolickie z powodu ich tendencji, która „zabija“ sztukę, tym bardziej dyskwalifikuje się „Mateusz Bigda“, pamflet zwyczajny, któremu wola autorska każe być powieścią.

Do pewnego stopnia to samo jest z obydwoma powieściami: „Lenorą“ i „Tadeuszem“.

I „Pion“ i „Wiadomości Literackie“ chcą w nich widzieć autentyczny obraz stosunków w Zagłębiu. Kto je zna, ten po przeczytaniu powieści Kadena powie, że autentyzmu nie ma, że Zagłębie nie wygląda tak, jak je przedstawia Kaden.

Wszystko w tym kadenowskim Zagłębiu jest złe i podłe. I ciężki, zagraniczny, przemysł (Coeur, Kostryń) i robotnicy socjalistyczni, — i kobiety i mężczyźni, — i inteligencja i politycy. Są tylko dwie „jasne“ postacie, otoczone sentymentem autora i duchowny z „narodowego kościoła“, i prostytutka Lenora. Poza tym wszystko pływa w bagnie moralnym, kłamie, oszukuje i zdradza. Ruch robotniczy opanowany jest przez handlarzy kupczących robotnikami; najwięcej stosunkowo idealizmu wykazuje komunista Duś. Duchowieństwo katolickie owładnięte jest żądzą panowania i chciwstwem i w dodatku — jest niekulturalne (ksiądz, który w czasie pogrzebu bije „narodowego“ księdza w twarz).

Powieści Kadena nie są więc nawet dokumentem chwili. Tym bardziej nie są proroctwem, jak chce p. Breiter. Sprawa żyrardowska, do której p. Breiter robi aluzję, nie ma ze sprawą Zagłębia punktów stycznych i poza jednym momentem; w Zagłębiu Kadena jest Coeur, a w Żyrardowie był Boussac. I na tym koniec.

Ale te dwie powieści przedstawiają duchowy profil Kadena. Profil ten wypada bardzo niepochlebnie dla niego. Kadena cechuje złość do człowieka. I ta złość wykrzywia linię kompozycyjną jego utworów i jego stosunek do bohaterów powieści. Każda z nich dekonspiruje się ostatecznie jako brudny egoista. A jedynymi ludźmi myślącymi o dobru drugich są: ksiądz „narodowy“ i prostytutka. Jest to już złośliwość nie tylko w stosunku do osób występujących w powieści, ale w ogóle do całego świata.

Kaden — zapewnia p. Breiter — poskracał różne sceny, w których pewne zwroty powtarzały się ze szkodą dla żywości akcji. Szkoda, że nie skrócił całego złośliwego gadulstwa, które się składa na obydwie te powieści od początku do końca.

Nie trzeba chyba dodawać, że Kaden także i w tych powieściach pozostał sobie wierny w sposobie traktowania t. zw. drażliwych spraw. Czy można mówić o pornografii? Jeśli nie, to tylko dlatego, że złośliwe gadulstwo autora zastosowane nawet do tych scen działa odpychająco.

Ale Kaden jest „potęgą“. Ten wszechstronnie utalentowany działacz i pisarz, sekretarz P. A. L., gotów kiedyś trafić nawet do szkoły i znaleźć się w spisie „lektur dla młodzieży“. Przy jego stosunkach nie jest to wykluczone. Na razie czytają go tylko recenzenci literaccy. I to z musu.

Kronika kulturalna

WILKINS PRZYGOTOWUJE NOWĄ WYPRAWĘ NA ANTARKTYDĘ.

Znakomity badacz polarny H. Wilkins, znany m. in. z ostatnich nieudanych prób dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej, przygotowuje obecnie wyprawę do Antarktydy. Zamierza on dotrzeć do Enderby, wybrzeża kontynentu Antarktydy pod 66 st. szer. płd., odkrytego już w r. 1831, lecz dotychczas niezbadanego. Znakomity lotnik Eielson zaofiarował Wilkinsowi swoją współpracę, zamierzając zrobić z Zatoki Wielorybiej (na zach. wybrzeżu Afryki Płd.) większy lot nad kontynentem Antarktydy.

Wilkins bawi obecnie w Balesund w Norwegii, gdzie wynająć ma statek „Wyatt Zarp“ na którym odbędzie swą podróż polarną.

Notatki polityczne

K. A. P. O ZAMACHU NA PUŁK. KOCA.

K. A. P. komunikuje: Społeczeństwo katolickie w Polsce jednomyślnie potępiło zbrodniczy zamach na pułk. Adama Koca. I nie może być inaczej. We własnym państwie przy największym nawet napięciu walk politycznych nie wolno używać metod gwałtu i terroru. Metody te są obce i wstrętne duszy polskiej, wychowanej na szczytnych zasadach religii Chrystusowej. I dlatego słuszne jest wołanie o surowe ukaranie sprawców zamachu, o ukaranie zbrodniczej „ręki“, a nie tylko „ślepego miecza“.

Z drugiej strony musimy wszystko usuwać z naszego życia polskiego, co wytwarza i sprzyja atmosferze zbrodni i gwałtów. **Za dużo jest w Polsce nienawiści i waśni, za mało sprawiedliwości i dobroci.** Za wiele absorbuje się energii i wysiłków w walce wewnętrznej, nieraz zupełnie bezpłodnej, za mało zwraca się uwagi na sprawy istotne, a zwłaszcza na poziom moralny społeczeństwa. Za dużo źe strony jednostek i grup jest ekskluzywizmu, za mało dobrej woli do porozumienia i współpracy na rzecz państwa i narodu. Zbrodnicze instynkty musimy tępić z jednej strony surowością prawa, a z drugiej przez oczyszczanie atmosfery w państwie i podnoszenie poziomu moralności.

„WICIARZE“ I STRON. LUDOWE.

W ostatnim numerze „Znicza“ (organu kół młodzieży wiejskiej współpracujących z „Wiciami“) czytamy „oświadczenie“ jednego z najwybitniejszych przywódców „wiciarzy“, p. St. Miłkowskiego, zwrócone przeciw przywódcom Stronnictwa Ludowego, pp. Mikołajczykowi (który pełni funkcje prezesa S. L. na całą Polskę) i Gruszce (który jest prezesem S. L. na Małopolskę). P. Miłkowski oświadcza, że zarzuty „natury ideologicznej“, które ci dwaj działacze przeciw niemu podnieśli na zjeździe S. L. w Tarnowie dnia 26 czerwca. są „niezgodne z prawdą“, a całą tę sprawę oddaje do sądu partyjnego S. L.

Jakie to były te zarzuty, na czym polega ich „natura ideologiczna“, — p. Miłkowski tego nie mówi. Nieco światła na tę sprawę jednak rzuca, gdy pisze, **że pp. Mikołajczyk i Gruszka „zaatakowali cały ruch wiciowy“.**

Jest to wypadek ciekawy. Dowodzi, że umiarkowane żywioły w S. L. mają już dość radykalizmu „Wici“. Otwartą jest kwestia, jakimi wpływami na terenie S. L. rozporządzają „wiciarze“... Według naszych informacyj — na zjeździe w Tarnowie w dniu 26 czerwca „wiciarze“ ponieśli sromotną klęskę, gdyż za ich listą członków zarządu głosowało zaledwie 6, czy 8 delegatów na 500. Zdaje się, że właśnie ta klęska skłoniła p. Miłkowskiego do wytoczenia sprawy na forum publiczne, bo na łamach „Znicza“.

———:oOo:———

J. F. PREUSSNER.

Zabawa w „wielki“ Kraków

Mniej więcej od tygodnia bezrobotni krakowscy nie mogą narzekać na brak zajęcia. Wystarczy im wyjść na rynek, czy jakiś „zeuropeizowany“ narożnik, aby znaleźć „zajęcie“, — mianowicie zajęcie uwagi „wielkimi łowami“, czy inaczej „polowaniami na złotówkę“.

Przypuszczam, że Czytelnicy — niektórzy nawet z doświadczenia — wiedzą, o co chodzi. Oto Kraków stał się nagle wielkim miastem. Mówię nagle, bo wielu krakowian, a już tym bardziej przyjezdnych, nie zdołało się z tym faktem otrzaskać. Dawniej np. jeżeli kto chciał od Krzyżanowskiego dostać się do Freegego, to była to dosyć prosta sprawa. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Trzeba przejść przez linię A-B. względnie C-D (wybór na razie jeszcze piechurom krakowskim pozostawiono), później maszerując obowiązkowo pod kątami prostymi można mieć nadzieję, że się jakoś dobrnie na miejsce przeznaczenia. Nie daj, Boże, pójść na „bliższe drogi“. Raz, że ta przyjemność kosztuje złotego, a powtóre, gdy się nawet zapłaci już tego złotego, mimo to trzeba pedałować pod kątami prostymi. Posterunkowy nie przepuści inaczej, jak tylko między białymi liniami. W ten sposób — jak się wyraził jeden niezadowolony obywatel — ulice Krakowa uległy znacznemu przedłużeniu, a Kraków skutkiem tego stał się wielkim miastem.

Właściwie nie mam nic przeciwko temu. Ruch uliczny w Krakowie prędzej. czy później musiał doczekać się uregulowania. Kiedyś trzeba było nauczyć publiczność chodzić prawą stroną, nie wystawać na narożnikach, względnie w miejscach najbardziej uczęszczanych, trzeba było odzwyczaić krakowian od pchania się pod automobile, tramwaje i inne pojazdy. Trzeba było kiedyś nauczyć jeździć naszych szoferów, rowerzystów i całkiem zwyczajnych furmanów. Ale...

Niestety istnieje nie jedno „ale“. Bo zastanówmy się; po co, w tym, czy w owym mieście ruch uliczny ujmuje się w ramy przepisów, których przekroczenie podlega karze? Oto robi się to przede wszystkim dla bezpieczeństwa publiczności, a następnie dla wygody tejże publiczności (tak! dla wygody), a dopiero po trzecie dla ułatwienia posterunkowym manewrowania ruchem na skrzyżowaniach. Nigdy zaś po to, aby jednego, czy drugiego przechodnia nie stosującego się do przepisów o ruchu ulicznym ukarać mandatem karnym.

Przypatrzmy się teraz, jak w praktyce wygląda w Krakowie regulowanie ruchu. Obrazek pierwszy (koło księgarni Krzyżanowskiego):

Posterunkowy: Pani dokąd? Do tramwaju?

Pani: Przepraszam, ale co to pana obchodzi?

Posterunkowy: Bo, jeżeli pani nie idzie do tramwaju, to tędy nie wolno!

Pani (oburzona): Ha! To dobre. A jeżeli ja się namyślę i nie pojadę, to co? Czy już tego nawet nie wolno?!

Posterunkowy (poskrobawszy się po brodzie) zaczyna tłumaczyć, że na spocznik tramwajowy dojść można tylko od linii A-B. Dalej zaś już iść nie wolno.

Pani (na stronie, jak w teatrze): Strasznie niemądry przepis.

Ja (w duchu): Racja. Niemądry przepis. Bo kto zobaczywszy dwie białe linie ma wiedzieć, że wolno dojść do spocznika, a potem ani kroku? Nie winien temu posterunkowy, nawet starszy przodownik. Ktoś kto znacznie wyżej w hierarchii stoi.

Teraz obrazek drugi (koło Hawełki). Sznur aut uniemożliwia wieśniakowi podjechanie do chodnika. Zatrzymuje więc wóz na środku rynku. Bierze na plecy stukilowy worek z mąką i zaczyna maszerować prosto przed siebie w kierunku Hawełki.

Posterunkowy: Dokądże, to? Nie widzicie, że tędy nie wolno?

Wieśniak: Widzę, ale taki kawałek nie będę przecież łaził z tym workiem.

Posterunkowy: No trudno. Takie są przepisy.

I stary wieśniak musi taszczyć stukilowy worek 100 metrów dłużej. Wchodzi w grę ważna rzecz: przepisy.

Obrazek trzeci (narożnik ulicy Sławkowskiej). Elegancka pani. Parasol od słońca, maleńki pinczerek, smuga perfum.

Posterunkowy (grzecznie): Przepraszam, ale pani nie idzie, jak należy. Ot tamtędy, między białymi liniami.

Pani (z promiennym uśmiechem): Bardzo dziękuję (na dokładkę zabójcze spojrzenie).

Posterunkowy (ten sam): Jak leziecie? Czy nie widzicie tych białych linij. Z tymi babami to kłopot, psia...

Babina (wiejska): O la Boga, bardzo przepraszam...

Posterunkowy (marsowo): Żadnych tam: „bardzo przepraszam“. Lezie to, jak krowa. Złotówkę...

Babina (płaczliwie): O la Boga...

Takich obrazków można by przytoczyć wiele. Dla mnie one mówią jedno przede wszystkim. Nim się jaki przepis zaczyna stosować, trzeba go naprzód wypróbować. Gdyby referentowi, który proponował przepisy, kazano przejść z rynku do Hawełki z workiem na plecach, wątpię, czy przepisy o ruchu w Krakowie wyglądałyby tak, jak wyglądają. W Krakowie uczono chodzić ludzi przez trzy dni, a posterunkowi będą pobierać kary całe lata. Poza tym, czy kara 1 złotego nie jest za wysoka? Może dla odnośnego referenta nie, ale dla tysiąca innych, którzy z jednego złotego utrzymują się cały dzień, jest to suma, której pod błachym pozorem nie powinno się mu zabierać. A poza tym, czy poterunkowi nie powinni więcej uczyć, a mniej karać. Byłem w Paryżu nie trzy dni po wprowadzeniu przepisów o ruchu ulicznym, ale co najmniej 10 lat po tym fakcie, a jednak zostałem tylko kilka razy napomniany.

Dla mnie jest ta cała historia trochę zabawą w „wielki Kraków“.

Przypominam sobie, że będąc raz w kinie byłem świadkiem następującego zdarzenia: Przed zaczęciem programu drzwi od czwartych miejsc się otworzyły, ukazał się w nich bileter i zwrócony do poczekalni krzyknął na cały głos: Proszę wchodzić!

I.., nikt nie wszedł. Był to okrzyk retoryczny.

Otwarcie Targów Futrzarskich w Wilnie

W dn. 21 bm. odbyło się otwarcie Trzecich Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie. Otwarcie Targów poprzedziło zebranie w gmachu Izby Przemysłowo Handlowej, na które przybyli przedstawiciele futrzarskich sfer handlowych, władz administracyjnych, samorządowych i izb gospodarczych. Po zebraniu uczestnicy udali się do pawilonów targowych, gdzie wojewoda wileński dokonał otwarcia Targów. Tegoroczne Targi Futrzarskie **są obficie obesłane przez firmy krajowe i zagraniczne**, przy czym ilość nadesłanego towaru w roku bieżącym jest znacznie większa aniżeli w latach poprzednich. Oceniają, że globalna suma wystawionych w tym roku towarów, **wynosi ponad 5 mil. zł.** W czasie trwania Targów przewidziany jest zjazd branży futrzarskiej w celu zainaugurowania nowopowstałego związku p. n. **„Ogólnopolskiego Zrzeszenia Importerów, Eksporterów i Przetwórców Futer“.**

W dn. 27 i 28 bm. odbędą się w Wilnie siódme aukcje futrzarskie, których podstawowym artykułem będą krajowe skóry źrebięce i cielęce. — Trzecie Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie **trwać będą dwa tygodnie, tj. do dnia 4 sierpnia br.**

Spłata podatku gruntowego papierami wartościowymi

Wobec częściowego przekazania rozporządzeniem min. skarbu z dnia 31 marca 1937 r. poboru podatku gruntowego zarządom gmin min. skarbu wyjaśnia, że zaległości w tym podatku płacone w gminach **mogą być uiszczone — jak to już donosiliśmy, również papierami wartościowymi.**

Co dekadę mają zarządy gmin wpłacać przyjęte papiery wartościowe do właściwej kasy urzędu skarbowego przy wykazie, zawierającym ogółem wartości nom. poszczególnych rodzajów walorów, ilości znajdujących się przy tych walorach kuponów oraz numery emisyjne walorów.

Otrzymane z zarządów gmin walory **kasy urzędów skarbowych zarachowują oraz przesyłają do urzędu długów państwa w trybie instrukcji w sprawie uiszczania należności podatkowych papierami wartościowymi.**

Tymczasowa dewaluacja franka

Trudno jest obecnie przewidzieć, na jakim poziomie **ustali się ostatecznie kurs franka.** O ile sprawdzą się pogłoski, kursu jące od pewnego czasu w kołach giełdowych, to kurs ten **ustali się na poziomie 140 franków**, aby potem podnieść się **do 130 i kilku franków za funt szt.** Nie ulega wątpliwości, iż jedną z przyczyn dzisiejszej zniżki franka było przerachowanie zapasu złota Banku Francji według **nowego poziomu, równającego się 43 miligramom złota za 1 frank**, co oznacza, iż dawna dolna granica prawna franka francuskiego **stała się obecnie jego górną granicą.**

Zagraniczny handel Z. S. R. R.

Handel zagraniczny ZSRR w pierwszym półroczu br. wyniósł razem 1.308 mil. rubli wobec 1.227 rubli w analogicznym okresie roku ub. W tym eksport wyniósł 634 mil. rubli, import zaś 674 mil. rubli. W ten sposób ujemne saldo bilansu handlowego w omawianym okresie **wyniosło 40 mil. rubli.**

Poważne obniżenie przyrostu ludnościowego w U. S. A.

Podług ostatnich danych statystycznych liczba narodzin spadła w Stanach Zjednoczonych za rok 1936 do 16,5 na 1000 mieszkańców. Sprawę tę poruszył ostatnio na publicznym zebraniu sekretarz stanu w ministerstwie handlu, Roper, który w związku z tak niebywałym w historii Stanów obniżeniem przyrostu ludnościowego wyraził poważny niepokój co do przyszłości kraju.

——ooo——

Rozbudowa handlu polsko-niemieckiego

ZBLIŻAJĄCE SIĘ TARGI WE LWOWIE I KRÓLEWCU. PRZEWIDZIANY WIELKI WZAJEMNY UDZIAŁ. ZORGANIZOWANIE WIELKIEJ AKCJI PROPAGANDOWEJ W KRÓLEWCU ZE STRONY PRODUCENTÓW AGRARNYCH I SUROWCOWYCH PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSKI.

Rozszerzony zakres zawartej ostatnio umowy handlowej polsko-niemieckiej daje obu stronom możność większego obrotu, do czego ostatnio wzajemne uczestnictwo w wielkich urządzeniach targowych powinno się przyczynić. Ostatnia reprezentacyjna wystawa wzorów polskiej gospodarki agrarnej na targach we Wrocławiu oraz szczególnie silne w bieżącym roku obesłanie wystawy w Poznaniu przez niemiecki przemysł gotowych fabrykatów — należy uważać za wynik rozszerzenia umowy handlowej. Skoro zatem wystawy wiosenne w Polsce i Niemczech przyczyniły się ze swej strony do podwyższenia wzajemnego obrotu towarowego, targi odbywające się z końcem lata a m. in niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu i polskie we Lwowie będą mogły spełniać nowe zadania w tym kierunku.

Jak słychać, przygotowuje szczególnie część północno-wschodnia Polski wielką kampanię werbunkową na targach w Królewcu. Na czele tych dążeń stoi teren sąsiadujący bezpośrednio z Prusami Wschodnimi, a to wileński i białostocki. Przewodnictwo tej akcji spoczywa w rękach Izby Handlowej i Rzemieślniczej w Wilnie, która organizuje

specjalny pawilon polski w Królewcu.

Wileńskie rzemiosło będzie — jak słychać — w pierwszym rzędzie wystawiało futra, następnie inne rozmaite roboty kuśnierskie i w niemałej mierze też roboty snycerskie. Główny przedmiot polskiej wystawy w Królewcu będą stanowiły typowe polskie wyroby krajowe, w pierwszej linii produkty zwierzęce jak pierze, jelita i szczecina, następnie produkty agrarne jak: owoce strączkowe, nasiona, len i konopie. Do tego przyłączy się polska sztuka ludowa, przede wszystkim sztuka huculska, która wystąpi reprezentacyjnie; naturalnie nie zabraknie polskich kilimów znanych już dzisiaj za granicą. Planowaną też jest wystawa specjalnych drzew polskich, w pierwszej linii zaporki. Wschodnie Prusy mają już od dawna ze względów przewozowo-politycznych wielkie zainteresowanie dla drzewa wileńskiego, w szczególności dla papierówki. Wielkie tartaki tej prowincji sąsiedzkiej są naturalnymi odbiorcami polskiego drzewa.

O udziale Niemiec w nadchodzących targach lwowskich są już całkiem pewne wiadomości. Rzesza Niemiecka będzie w tym roku reprezentowana przez specjalne stoiska i w szczególności pokaże

najnowsze zdobycze z dziedziny techniki.

Jedne i drugie targi spełniają wielkie zadanie w ramach gospodarki przez nie uprawianej. Lwowskie targi ukazują wyniki gospodarcze Polski w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej i pobudzają do handlu z sąsiedzkimi krajami wschodnimi, podczas gdy niemieckie Targi Wschodnie w Królewcu pokazują wielką wystawę wzorów towarowych niemieckiego wschodu, o którą oprą się targi techniczne i budowlane, wystawa rolnicza i rzemieślnicza, jako też obszerne targi maszyn rolniczych.

——:ooo:——

Budowa rurociągu gazowego

i sieci elektrycznej w okręgu centralnym

Z Kielc donoszą: Prace przy budowie największego w Polsce rurociągu gazu ziemnego, który prowadzić będzie z Roztoki pod Jasłem przez Kolbuszową do okręgu centralnego Sandomierz i dalej po przejściu Wisły, do Ostrowca, gdzie za Lubienią nastąpi rozgałęzienie na odnogi zachodnią i północną — **posuwają się w szybkim tempie naprzód pod kierunkiem ekipy inżynierów-specjalistów.** Długość rurociągu **wynosi 270 km.** a koszt budowy **przeszło 10.000.000 zł.** Dotychczas założono już **przeszło 60 klm.** gazociągu, a to z punktu wyjścia z Roztoki **poza miasteczko Strzyżów nad Wisłokiem.** Niezależnie od tego w związku z zamierzonym zupełnym ukończeniem gazociągu jeszcze w bieżącym roku, prace wykonywane są jednocześnie w trzech odcinkach, a mianowicie **Jasło—Sędziszów, Sędziszów—Sandomierz i Sandomierz—Ostrowiec.** Przy pracach tych zatrudnionych jest **2000** robotników kwalifikowanych i bezrobotnych z sąsiednich powiatów. Zadaniem tego gazociągu **będzie dostarczenie energii dla ośrodka handlowo-przemysłowego okręgu centralnego Sandomierz, budowę których już podjęto, oraz światła i opału miasteczkom, leżącym w obrębie trasy budującego się rurociągu.**

Równocześnie zgodnie z planem 4 letnim **zakłada się sieć elektryczną wysokiego napięcia na linii Starachowice—Warszawa, która stanowi przedłużenie linii Mościce—Starachowice.** Podjęta również będzie linia wysokiego **napięcia na trasie Rzeszów—Nisko.** Koszta tych inwestycji, związanych z elektryfikacją kraju, **wyniosą około 12 milionów zł.** Inwestycje te dozbroją centralny okręg przemysłowy w energię elektryczną opartą o siłę wodną, która posłuży w pierwszym rzędzie wielkim wytwórniom metalowym i wielkim hutom żelaza. Kontynuowane są poza tym dalsze roboty przy obwałowaniu i regulacji Wisły, które trwają równocześnie na dwu odcinkach, w okolicy Szczucina i Sandomierza, zatrudniając łącznie z górą **1000** robotników, rekrutujących się z bezrobotnych Zagłębia oraz spośród miejscowej ludności. Jednocześnie w związku z szybkim tempem zbrojenia terenu, rozpoczęto budowę osiedli robotniczych oraz zorganizowano akcję zaopatrywania nowych osiedli w produkty żywnościowe, w związku z czym, zamierzona jest w Sandomierzu budowa rzeźni mechanicznej, fabryki konserw i przechowalni owoców, a to ze względu na wysoko rozwinięte tu sadownictwo.

Zagadkowe postrzelenie młodej pary

Wczoraj na dworzec lwowski wezwano Pog. Ratunkowe do dwojga pasażerów, a to 24-letniej K. Malinowskiej i 29-letniego St. Kapana, pochodzących z Katarynicy koło Sambora, którzy w jednym z wagonów leżeli ciężko ranni. Malinowska miała **przestrzelone płuco a Kapan ranę postrzałową** w głowę.

Według zeznań podróżnych ranni są parą narzeczonych. Usiłowali oni popełnić samobójstwo. Inaczej tłumaczą się postrzeleni. Mianowicie miał ich postrzelić jeden z sąsiadów. Policja niewątpliwie wyjaśni tajemnicze tło sprawy.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę Śp. naszemu Wujowi i Stryjowi Ks. **Infułatowi Franciszkowi Walczyńskiemu** a w szczególności Najprzewielebniejszym Ks. Biskupom **Lisowskiemu i Komarowi Kapitule tarnowskiej i Delegatom innych Kapituł, Przewielebnemu Duchowieństwu, Zakonom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego i wszystkim uczestnikom pogrzebu** składa z głębi wdzięcznego serca płynące „Bóg zapłać“

Rodzina

Z kraju...

PIERWSZE WINOBRANIE W MAŁOPOLSCE ŚRODKOWEJ. W okolicach Jarosławia istnieje szereg winnic. Niektóre z nich, jak np. w Dąbkowicach, obejmują po 5 ha. Jeden z właścicieli winnic, hr. Drohojewski, postanowił w tym roku urządzić po raz pierwszy winobranie.

KWITNĄ WIŚNIE. W jednym z ogrodów przy ul. św. Barbary w Częstochowie zakwitły wiśnie.

EPIDEMIA DURU BRZUSZNEGO WE WRZEŚNI. W powiecie wrzesińskim szerzy się w zastraszający sposób epidemia duru brzusznego. Najbardziej zagrożone są miejscowości Gułtowo, Klepacz i Staw oraz baraki dla bezrobotnych we Wrześni przy szosie Strzałkowskiej. W lecznicy powiatowej we Wrześni przebywa w tej chwili około 30 osób chorych na dur brzuszny. Trzy osoby i to Maria Mieczuka i Maria Wiczyńska ze Stawu oraz Seweryna Włodarczak z Wrześni zmarły.

MĄŻ PODERŻNĄŁ ŻONIE GARDŁO. Ze wsi Miłowody, gm. Dobromyśl w pow. baranowickim, donoszą o zamordowaniu mieszkanki tej wsi Tekli Drozd przez poderżnięcie brzytwą gardła. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż morderstwa dokonał mąż jej Jakub na tle nieporozumień rodzinnych. Drozd przyznał się do winy i został aresztowany.

ZDEFRAUDOWAŁ 25 TYS. ZŁ I UCIEKŁ. Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej aferze wykrytej w kasie bagażowej na dworcu głównym w Warszawie.

Jeden z pomocników kasjera, zamiast wpłacać dzienne wpływy do PKO, przywłaszczał sobie te pieniądze i w ciągu krótkiego czasu zdefraudował około 25.000 zł. W przeddzień kontroli defraudant zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe.

WARSZAWSKIE DOROŻKI BĘDĄ MIAŁY LICZNIKI. W Warszawie wejdzie w życie z dniem 31 marca 1938 przepis w sprawie wprowadzenia liczników w dorożkach konnych.

...i ze świata

BANK ZAMKNIĘTO, DYREKTORA SKAZANO NA WYGNANIE. Na skutek wykrycia składu bomb i amunicji u dyrektora, Niemca, banku arabskiego (w Anamie), dyrektor został skazany na wygnanie, wicedyrektora aresztowano, bank zamknięto.

SKONFISKOWANO 11 MILIONÓW PESETÓW. Z polecenia dyrekcji policji przeprowadzono dziś rewizję w jednym z madryckich banków. Skonfiskowano przeszło 11 milionów pesetów w gotówce i **klejnotach.**

Kronika kielecka

DZIEŃ KONIA W SANDOMIERZU. Staraniem miejscowego pułku piechoty i kółek rolniczych w dniu 8 sierpnia br. odbęda sie na błoniach lądowiska w Sandomierzu pokazy kawaleryjskie pod hasłem „Dzień Konia“. Program obejmuje: konkursy hipiczne Koła Sportowego z udziałem obywateli ziemskich, konkurs najlepszego konia, konkurs najlepszego zaprzęgu i uprzęży pary koni z wozem, oraz wyścigi koni włościańskich. Dla zwycięzców przeznaczony jest szereg cennych nagród. (s).

WIADUKT W RADOMIU, A TUNEL W KIELCACH. Do najpilniejszyh bolączek Dyrekcji PKP w Radomiu należy wybudowanie na przejeździe skaryszewskim w Radomiu i na przejeździe niewachlowskim w Kielcach wiaduktów względnie tunelów dla ułatwienia publiczności ruchów na ulicach, przez które odbywa się manewrowanie pociągów. Od kilku lat na tych przejazdach stale zdarzają się wypadki najechania pociągów to na ludzi, to na zwierzęta, to na furmanki. Po długich i żmudnych pertraktacjach Dyrekcja PKP w Radomiu uzgodniła swoje plany i uzyskała ich zatwierdzenie przez władze nadzorcze co do budowy w Radomiu wiaduktu, przy czym roboty rozpoczna sie już z dniem 1 sierpnia rb. Przy budowie tej będzie zatudnionych około 400 ludzi. Gorzej natomiast przedstawia się ta sprawa w Kielcach, gdzie miasto domaga sie budowy na przejeździe niewachlowskim tunelu tak ze względów praktycznych, jako też estetycznych, Dyrekcja zaś PKP ze względów oszczędnościowych obstaje przy budowie wiaduktu. Mimo wielokrotnych uchwał Zarządu Miasta i badaniu terenu przez komisje zbiorowe, dotąd kwestia uregulowania przejazdu niewachlowskiego nie może ruszyć z miejsca.

RADA MIEJSKA W KIELCACH NA ODPOCZYNKU. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej ostatnie przed feriami letnimi, które zostały przerwane na 1 miesiąc, t. j. od połowy sierpnia r. b. Do składu Rady Miejskiej wchodzą przeważnie urzędnicy, na skutek odpowiednich zabiegów wyborczych, to też nic dziwnego, że Rada wkracza na tory pracy urzędowej z odpowiednimi wypoczynkami. Na odbytym nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalono sprzedaż Skarbowi Państwa działki gruntu w „Folwarku Psiarnia“ w ilości 7,5 ha pod „Dom WF. i PW.“ i zabudowania sportowe za cenę 10.000 zł., oraz powołano specjalny komitet obywatelski dla uroczystego powitania garnizonu, kieleckiego, wracającego z letnich ćwiczeń do miejscowych koszar. (s).

Kronika przemyska

OSOBISTE. Szef prokuratury przemyskiej p. dr Tymiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie, równocześnie urlop wypoczynkowy rozpoczął wiceprokurator p. dr Ciszkowicz. (Ak).

WSZĘDZIE ŻYDZI. Pisaliśmy już nieraz o budowie gmachu Sądu Okręgowego w Przemyślu i znowu do tej sprawy powracamy. Projekt i właściwe, kierownictwo budowy spoczywa w rękach prof. inżynierii p. arch. W. Minkiewicza ze Lwowa, natomiast wykonanie budowy powierzono spółce żydowskiej z Krakowa pp. Bernard Birkenfeld arch. i inż. J. Hornik. Budowa gmachu miała być wykończoną do dnia 1 grudnia br. Obecnie spółka żydowskich przedsiębiorców uzyskała przedłużenie ukończenia budowy o 5 miesięcy, z powodu jakichś nieprzewidzianych przeszkód przy rozpoczęciu pracy, a również z tych samych powodów przyznano tej spółce dodatkowe kredyty budowlane. (Ak).

NOWE PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIE. Z satysfakcją notujemy dalszy rozwój stanu posiadania kupiectwa polskiego na terenie Przemyśla. Na Zasaniu przy placu Konstytucji 4 otworzył skład przyborów piśmiennych i kosmetycznych oraz biuro dzienników p. Józef Ozimina. W najbliższych dniach otwiera p. Stanisław Sikorski, mistrz pozłotniczy z Gniezna, zakład pozłotniczo-szklarski, oprawy obrazów i dekoratorsko-kościelny. Będzie to pierwszy w Przemyślu katolicki zakład tego rodzaju. (Ak).

BRAK WODY NA CMENTARZU. Jak to powszechnie wiadomo, każdy kto ma jakąś drogą dla siebie mogiłę na cmentarzu, ozdabia ją kwiatami. W Przemyślu ten pietyzm dla zmarłych, jest wielce utrudniony, albowiem na całym terenie olbrzymiego cmentarza, brak zupełnie studni. Była — ale zniesiono ją rzekomo dla tego, że pito z niej wodę — co, jest niezdrowe. Kwiaty wobec tego więdną i niszczeją. Czy nie byłoby wskazane, żeby Zarząd miasta umieścił studnię w odpowiednim miejscu? Są przecież wodociągi. (Ak).

KOBIETA BANDYTKĄ. Przed dwoma tygodniami na drodze do Małkowić, nieznani sprawcy napadlj na żydówkę Tonię Seifert i obrabowali ją z towarów bławatnych i gotówki. Obecnie śledztwo policyjne ujawniło sprawców tego napadu w osobie dwudziestoletniej dziewczyny z Małkowic Marii Sebzda, która przebrana za mężczyznę wraz ze swoim bratem obrabowała Seifertową. Aresztowani przyznali się do winy i wskazali miejsce, gdzie ukryli zrabowane rzeczy. (Ak).

Jak się żydzi dorabiają?

Nowa afera podatkowa żydowskiego rzeźnika

Władze skarbowe wpadły na trop nowej wielkiej afery podatkowej. Przy wykazach do podatku obrotowego żydowska firma rzeźnicka Ch. Nebel w Katowicach podawała jako dostawców m. in. Owsieja Steinitza z Katowic, z którym robiła bardzo poważne obroty. Tym czasem w ewidencji Urzędu Skarbowego wcale nie miano takiej firmy. Bliższe badanie wykazało, że Steinitz trudnił się na wielką skalę handlem trzodą chlewną bez świadectwa przemysłowego i prowadzenia jakichkowiek ksiąg i opłacania podatku. Wpadł on mianowicie na taki dowcip, że po uskutecznieniu dostawy i pobraniu pieniędzy nie wystawiał zaraz rachunków, a kiedy firma nabywająca t. zw. „żywiec“ nadusiła go w końcu o wystawienie rachunku, to wówczas Steinitz rachunki wystawiał w imieniu producentów z Wileńszczyzny, u których trzodę nabywał, kryjąc się w ten sposób w cieniu przed władzami skarbowymi. Dostawy trzody uskuteczniał całowagonowo, to też obroty jego były olbrzymie. Skarb Państwa, w związku z tymi „praktykami“ został poszkodowany o 100 tys. złotych.

Wielki połów komunistów w Warszawie

W związku z przypadającym w dniu 1 sierpnia „Dniem Antywojennym“, wzmogła sie działalność komunistów na terenie stolicy. Wczoraj władze bezpieczeństwa zarządziły rewizje w mieszkaniach kilkudziesięciu wybitniejszych działaczy i agitatorów komunistycznych.

Ogółem aresztowano 62 osoby. W mieszkaniach i przy aresztowanych znaleziono wiele materiału obciążającego, jak: instrukcje, odezwy, ulotki itp.

Jednocześnie zarządzono rewizje w lokalu Związku Robotników Budowlanych, gdzie aresztowano 23 osoby. Przy zatrzymanych znaleziono kompromitujące dowody i bloki ze znaczkami na pomoc „czerwonej Hiszpanii“.

— •-o-• —

Zlikwidowano „prywatną mennicę“

Policja radomska zlikwidowała fabrykę fałszywych monet, mieszczącą sie we wsi Kadłubek pod Radomiem w zabudowaniach gospodarskich Andrzeja Podstawka. W czasie rewizji u Podstawka w mieszkaniu oraz w stodole policja znalazła duża ilość fałszywych monet różnej formy oraz wieksza ilość stopu, przygotowywanego do wyrobu monet srebrnych. W toku dalej prowadzonego śledztwa wyszlo na jaw, że monety wyrabiał zatrzymany przed kilku dniami przez policję w chwili puszczania w obieg fałszywych monet dwuzłotowych Chaim Frydman, karany już kilkuletnim wiezieniem za fabrykację i kolportaż fałszywych monet. Jako współwinnych fabrykacji i rozpowszechniania falsyfikatów policja aresztowała Andrzeja Podstawka, Brandle Oracz i Etlę Kirschenbaum.

——:ooo:——

Dwie nowe ofiary Tatr

W dniu wczorajszym wydarzyły się w Tatrach dwa śmiertelne wypadki: Około godziny 14 powracający ze Świnicy ku Liliowemu ksiądz Jan Dąbrowski z Lublina, liczący lat około 50. już na ostatniej klamrze zmarł nagle wskutek ataku sercowego. Przyczyną zgonu były prawdopodobnie trudy poniesione na wycieczce. Na miejsce wypadku bezpośrednio po zaalarmowaniu udała się ekspedycja Tatrzańskiego Och. Pogotowia Ratunkowego. Pogrzeb ks. Dąbrowskiego odbędzie się w Lublinie w środę rano.

Drugi wypadek wydarzył się mniej więcej o tej samej porze w dolinie Małej Łąki. Z Giewontu w stronę Małej Łąki powracało dwu młodych turystów, 16-letni Wł. Majewski z Krakowa i J. Pilch. W czasie schodzenia młodzi ludzie rozdzielili się, Pilch schodził wysłanym kosówka zboczem, a Majewski szedł na skróty żlebem. Gdy Pilch znalazł się już na dole, spostrzegł swego towarzysza leżącego bez życia na kamieniach w wyschniętym potoku. Okazało się, że Majewski runął z wysokości kilkunastu metrów w dół, ponosząc śmierć na miejscu.

Karna armia

Chrześcijańskiej Młodzieży Robotniczej

„Teorie Marksa w praktyce zawiodły. Dzieje Sowietów wykazały, że rozwiązanie kwestii społecznej jest niemożliwe bez usankcjonowania odpowiedzialności przed Bogiem, bo tam, gdzie nie ma bojaźni Bożej, tam nie ma gwarancji, że człowiek nie będzie wyzyskiwany przez drugiego człowieka“.

Tak piszą młodzi robotnicy chrześcijańscy w odezwie, wydanej do rzesz pracujących z okazji kongresu francuskiej młodzieży robotniczej („La Jeunesse Ouvriére Chrétienne“, zwanej w skróceniu od pierwszych liter J. O. C. — „żokistami“). Kongres rozpoczął się dnia 18 bm. imponującymi uroczystościami i masowymi zebraniami, na których — jak donosi prasa — panował niezwykły entuzjazm. Niebywały rozwój organizacji JOC. wskazuje, jak wadliwą okazała się sugestia tych radykalnych kół doktrynerskich, które usiłowały od dłuższego już czasu wmawiać w ogół, że masy robotnicze „stracone są dla Kościoła“.

Holenderski „De Maasbode“ z 18 lipca br. w obszernym artykule pt.: „Uroczystości francuskich katolickich związków robotniczych“, kreśli niezmierne ciekawe dzieje „żokistów“.

JAK POWSTAŁA JOC?

W jesieni r. 1926 kilku młodych robotników na przedmieściach Paryża w Clichy postanowiło stworzyć specjalny związek, który by poświęcił się dziełu apostolstwa wyłącznie wśród mas robotniczych. Inicjatywa ta wydała niezwykłe rezultaty, już bowiem w lutym 1928 r. związek „żokistów“ liczył 3 tysiące z górą stowarzyszonych, wśród których wzrastał entuzjazm i rozmach w pracy organizacyjnej. W owym czasie również w Clichy powstaje podobna organizacja wśród robotniczej młodzieży żeńskiej. Obecnie obydwie te organizacje JOC. liczą ponad 100.000 zrzeszonych i rozwijają ożywioną działalność we wszystkich środowiskach pracy zawodowej, jak fabryki, biura, sklepy, warsztaty rzemieślnicze, szpitale, laboratoria... Żokiści wydają swoje czasopismo, które wychodzi w 108 tysiącach egzemplarzy i poza tym szereg miesięczników, poświęconych specjalnym instrukcjom dla poszczególnych ugrupowań zawodowych, wchodzących w skład tej wielkiej organizacji.

DO CZEGO DĄŻY JOC?

Do czego dążą ci młodzi przedstawiciele świata robotniczego, pracujący i wprowadzający w życie zasady nauki katolickiej? Przede wszystkim Żosiści usiłują podnieść poziom pracy zawodowej pod względem moralnym i materialnym. A więc wśród samych siebie i wśród tych, z którymi bezpośrednio obcują, pełniąc codzienne obowiązki, wnoszą tak ważne elementy, jak uczciwość zawodowa, poszanowanie współpracowników, radość w wykonywaniu pracy, sprawiedliwość w regulowaniu zapłaty, troska o ubezpieczenie swoje własne i kolegów współpracujących. Pod tym względem stowarzyszeni idą za wskazaniami encykliki „Quadragesimo anno“. Pius XI już w roku 1931 udzielił specjalnego posłuchania przywódcom Żosistów, mówiąc do nich tymi słowy: „W dzisiejszych ciężkich czasach katolicka młodzież robotnicza, stając w tak zdecydowany sposób po stronie Kościoła, daje pewną rękojmię, że w przyszłości losy rodziny i społeczeństwa we Francji związane będą z katolicyzmem“.

ROZMACH JOC.

Obecnie Żosiści wywierają już potężny wpływ na cały zawodowy robotniczy ruch we Francji, utrzymując systematycznie kontakt z pokrewną organizacją Chrześcijańskiej Konfederacji Pracy (CFTC). W ostatniej kampanii propagandowej w roku bieżącym Żosiści rozsprzedali około 250.000 specjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom katolickiej doktryny pracy.

„Wpływ dobroczynny tych mas młodzieży francuskiej z JOC. daje się już odczuwać — jak podkreśla paryski korespondent „Maasbode“. Pomimo bowiem wytężonych ataków na Kościół ze strony międzynarodowych żywiołów antychrześcijańskich, które ostatnio wykazały wielką aktywność we Francji, społeczeństwo francuskie w olbrzymiej swej masie pozostaje wierne katolicyzmowi, a obecnie nawet jakby zaczyna przeżywać renesans wiary. Demokracja francuska coraz dokładniej zdaje sobie sprawę, że przyszłość przeciętnego człowieka pracy zależy od sprawiedliwości społecznej, która ma najsilniejsze oparcie w obowiązkach sumienia, płynących z zasad religii katolickiej“.

Z okazji obecnego kongresu żokistów sam Ojciec św. wystosował na ręce kardynała arcybiskupa Paryża Jana Verdier pismo, w którym nazywa związki JOC. „imponującym legionem bojowników, którzy wobec dzisiejszych prądów bezbożnego komunizmu i pogańskiego nacjonalizmu, uroczyście postanawiają, że dołożą wszelkich sił, aby w życiu społecznym zapanowały chrześcijańskie zasady miłosierdzia i sprawiedliwości“. W dalszym ciągu Pius XI stwierdza, że praca „Żosistów“ może być uważana śmiało za wzór Akcji Katolickiej doskonale zastosowanej do czasów obecnych.

W ten sposób sprawdza się zasada, wypowiedziana już poprzednio przez Piusa XI w encyklice „Quadragesimo“, że „najlepszymi apostołami działającymi wśród robotników mogą być sami robotnicy“, t. zn. ludzie znający dokładnie z własnej praktyki troski, potrzeby i nadzieje dzisiejszego tak umęczonego nieraz i wyczekującego lepszej doli świata pracy.

Radio

PONIEDZIAŁEK DN. 26 LIPCA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka poranna z płyt; — 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 7.35 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Walczmy z chorobami zakaźnymi, pog. 12.25 Płyty; 12.40 Od warsztatu do warsztatu pogadanka; — 15.43 Wiadomości gospodarcze; — 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka salonowa; 16.45 Mistrz wszelkich tajemnic Paracelsus — felieton; 17.00 Koncert rozrywkowy Małej Orkiestry Polskiego Radia; 17.50 Gruszka — pogadanka 18.00 Program na jutro; 18.15 Muzyka z lekka na płytach; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzel. 19.40 O znaczeniu pływania dla kobiet, pog. sport.; 19,50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,45 Powieść mówiona: „Wakacje Pani Wandy“; — 22.00 Wieczorny koncert salonowy; 22.35 Muzyka kameralna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Muzyka lekka na płytach; 13.55 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 „Prawda i legenda o Mazepie“ — pogadanka; 15.25 Płyty; 15.40 Lokalne wiadom. gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Program na jutro; 18.15 Płyty, 18,45 Lokal. wiad. sportowe; 22.35 Muzyka lekka; 23.00 Szkic literacki; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Koncert muzyki południowej na płytach; 13.55 Muzyka lekka na płytach; — 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert muzyki; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Pogadanka: „Polonią do Piramid“ wygł. J. Bol. Liwoczyński; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 „Z albumu speakera“; 23.30 Muzyka z płyt; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00: Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 13.00 koncert życzeń; 13.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 15.30 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 15.43 Wiadomości giełdowe; — 18.00 „Sadźmy truskawki“ — pogadanka; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.35 Muzyka z płyt.

34 gminy objęto regionalnym planem zabudowania

Na wniosek p. wojewody krakowskiego minister spraw wewn. powołał ostatnio do życia **Komisję Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego.** Regionalny Plan Zabudowania obejmuje obszar powiatów: bocheńskiego, **krakowskiego**, limanowskiego, myślenickiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, wadowickiego, żywieckiego; z powiatów bialskiego — gmin wiejskich: Bystra-Wilkowice, Porąbka; z brzeskiego gminy miejskiej Brzesko i gmin wiejskich: Czchów, Dębno, Iwkowa, Okocim, Szczepanów, Uszew, Zakliczyn; w chrzanowskiego gmin wiejskich: Alwernia, Babice, Krzeszowice, Tenczynek i gminy miejskiej Krzeszowice; z gorlickiego — gmin wiejskich: Gładyszów, Ropa, Sękowa, Śnietnica, Ujście Ruskie; z jasielskiego gmin wiejskich: Dębowiec, Krępna, Osiek jasielski i Ómigród Nowy a także obszar miast: **Krakowa, Nowego Sącza** oraz uzdrowisk: **Krynicy, Rabki, Szczawnicy, Zakopanego, Żegiestowa.**

Konieczność powołania Komisji wynikła z potrzeby skoordynowania zamierzeń inwestycyjnych o państwowym znaczeniu z zakresu komunikacji, urządzeń wodnych, turystyki, ochrony krajobrazu, ochrony przyrody i zabytków jak również z potrzeby dostosowania do tych zamierzeń wszelkich poczynań z zakresu budowy osiedli.

Zadaniem Komisji Regionalnego Planu Zabudowania jest oprócz sporządzenia planu przedstawienie Ministrowi Spraw Wewnętrznych, oraz za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych innym zainteresowanym Ministrom projektów przepisów prawnych i zarządzeń, których wydania wymagać będą interesy całego regionu, lub poszczególnych jego części. Minister Spraw Wewn. może upoważnić komisję do sporządzania i uchwalania planów zabudowania poszczególnych osiedli.

Komisję reprezentuje mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych przewodniczący, którego organem techniczno-wykonawczym jest biuro Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego.

Przewodniczącym komisji Minister Spraw Wewn. mianował **prof. U. J. dr Jerzego Smoleńskiego.** Do komisji powołanych zostało **48** przedstawicieli nauki, samorządu, uzdrowisk i t. d. wśród nich **rektor U. J. prof. dr Szafer, nacz. Bielański, nacz. Wąsowski, nacz. Osiecki, pos. Jahoda-Żółtowski, konserwator Treter, inż. Mianowski, dr Godłowski i inni.**

——:oOo:——

Kronika lwowska

ZŁE ŚWIADECTWO PRZYCZYNĄ UCIECZKI Z DOMU. Radiostacja lwowska ogłosiła ostatnio komunikat o zaginięciu 17-letniej Eugenii Jachimowicz, uczenicy Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie, gdzie uczęszczała na wydział sztuk zdobniczych. Jachimowiczówna ostatnio źle się uczyła i ojciec groził jej oddaniem do domu poprawczego w razie otrzymania przez nią złej noty. Możliwym jest, że młoda dziewczyna przejęła się tym i to było powodem ucieczki z domu.

CHCIWA ŻYDÓWKA OFIARĄ OSZUSTÓW. Ofiarą nieprzyjemnej przygody padła w dniu wczorajszym w godzinie wieczornej, niejaka Jetti Kaufowa, właścicielka sklepu (ul. Friedrichów 9). Gdy przechodziła ul. Beizera, przystąpiło do niej dwóch osobników, którzy zaproponowali jej nabycie sznura pereł za kwotę 1.200 zł. Kaufowa zainteresowała się „perłową“ propozycją nieznanych oferentów, i... wręczyła im żądaną sumę w tej myśli, iż robi dobry interes. Uradowana z transakcji wróciła do domu, gdzie ku swemu przerażeniu przekonała się, że padła ofiarą oszustów.

—*—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: niedziela 25 lipca o godz. 20.00 „Frontem do radości“.

APOLLO: „Ciotka Karola“.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton“
CASINO: „Noc w Operze“ i „Ręce zawiniły“.
CHIMERA: „Amerykańska awantura“.
EUROPA: „Dwoje z tłumu“ i „Kochana dziewczyna“.
GLORIA: „Melodie wielkiego miasta“ i „Biuro zaginionych ludzi“.
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru“ oraz „Vanessa“.
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Daj mi twe serce“ oraz „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“.
MUZA: „Detektyw“ i Królestwo za pocałunek“.
PALACE: „Brzdąc“ z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Bolek i Lolek“ z Dymszą.
STYLOWY: „Szampański walc“ i rewia.
ŚWIT: „Kapitan Blood“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: „Bounty“ i rewia.

——:oOo:——

Psy we Lwowie zgładzane są na „krześle elektrycznym“

Oddział weterynaryjny IV Wydziału Z. M. we Lwowie stwierdził w II kwartale br. wściekliznę u 18 psów, 1 kota znanych właścicieli, oraz u 1 psa, którego właściciela nie zdołano stwierdzić — ponadto u 1 konia. Zwierzęta te pokąsały 29 osób, poza tym 18 osób zostało pokąsanych przez psy nieznanych właścicieli. Wszystkie te osoby skierowano do szczepienia ochronnego. Ponadto 253 osób zostało pokąsanych przez psy i koty, które po przebytej obserwacji i 2—3 krotnych badaniach okazały się nie podejrzanymi o wściekliznę.

W wyniku obław rakarskich usunięto **i zgładzono prądem elektrycznym 412 psów i 40 kotów wałęsających się.**

W wyniku nadzoru na targowicy zbadano 1.637 koni, 13 źrebiąt, 1.394 sztuk bydła rogatego, 270 cieląt i 244 świń. W okresie tym lekarze weterynaryjni M. Oddziału Weter. przy współudziale specjalnie wyszkolonych funkcjonariuszów miej. i organów P. P. wykryli 89 wypadków uboju pokątnego — zwierząt rzeźnych, a w 35 wypadkach mięso z prowincji.

SĄSIAD ZABIŁ SĄSIADA.

Onegdaj zabity został w lesie w Jaworkach gmina Szczawnica gospodarz **Teodor Ikoniak** przez swojego sąsiada **Marka Fedoryga.** Powodem zabójstwa był spór majątkowy. Sprawca został ujęty i przekazany władzom sądowym.

Ekspedycja naukowa uczonych krakowskich na Śląsk

W poniedziałek wyruszy z Krakowa na Śląsk **ekspedycja naukowa grawimetryczna,** mająca na celu pomiary natężenia siły ciężkości na Śląsku. Pomiary te, prowadzone pod egidą Polskiej Akademii Umiejętności, a uskuteczniane przy poparciu Województwa Śląskiego, mają być wykonane w następujących miejscowościach: Lubliniec, Kalety, Tarnowskie Góry, Szarlej, **Katowice,** Gierałtowice, Mikołów, Żory, Pszczyna, Jastrzębie, Olza, Skoczów. **Wisła, Cieszyn,** oraz, dla nawiązania do dokonanych już poprzednio podobnych prac w Krakowskim — w Oświęcimiu .

Wszędzie **mierzona będzie siła ciężkości w odniesieniu do stacji wyjściowej w piwnicy sejsmologicznej Obserwatorium Krakowskiego.** Do pomiarów służy **aparatura o 4 wahadłach** Obserwatorium i Narodowego Instytutu Astronomicznego, przy czym dokonywać się ich będzie **w piwnicach, ze względu na potrzebę jednostajnej temperatury i spokój podłoża.** W części wymienionych miejscowaści wybrano już lokale obserwacyjne, uprzejmie użyczone do tego celu przez instytucje i urzędy, i postawiono w nich słupy do zawieszenia wahadeł.

Badania nad rozkładem siły ciężkości, czynione dawniej głównie dla celów geodezji wyższej, to jest wyznaczania figury Ziemi, a w Polsce zainicjowane przez astronomów krakowskich, śp. Birkenmajera i M. Rudzkiego, uznane zostały w nowszych czasach za bardzo ważne również z punktu widzenia geologii, zarówno czystej, jak i stosowanej, gdyż **dają one materiał do wnioskowania o sile przyciągającej, a więc o rodzaju i kształtowaniu się pokładów podziemnych.** Z takich pomiarów, poczynionych pod kierunkiem **prof. T. Banachiewicza,** dyrektora Obserwatorium Krakowskiego, wyprowadzono dla Wielkopolski linię wypiętrzenia pokładów podziemnych (przechodzącą koło Kcyni, a skierowaną mniej więcej równolegle do biegu Wisły pomiędzy Warszawą a Bydgoszczą), **na której leżą złoża soli a może też i ropa naftowa!**

W ostatnich latach skonstruowano różne bardzo kosztowne aparaty do tych badań w celu osiągnięcia większej szybkości prac, ale podstawowymi zostały nadal pomiary, czynione za pomocą aparatów wahadłowych. Czas wahnięcia jednego i tego samego wahadła, zaobserwowany z dokładnością do **dziesięciomilionowych części sekundy,** jest miernikiem natężenia siły ciężkości.

——oOo——

80 pilotów ukończyło szkołę szybowcową w Bodzowie

Szkoła Szybowcowa Krak. Okr. Wojew. L. O. P. P. w Bodzowie pod Krakowem wyszkoliła w bież. roku na trzech kursach popołudniowych i jednym kursie stałym ogółem **51 pilotów Kat. A., oraz 30 pilotów Kat. B.**

W sierpniu br. urządza szkoła szybowcowa L. O. P. P. w Bodzowie drugi stały kurs szybowcowy. Uczestnicy kursu znajdą pomieszczenie i wyżywienie w Internacie Szkoły. Program kursu obejmuje całkowite wyszkolenie teoretyczne i praktyczne pilot. szyb. Kat. A. i B. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli 16-ty rok życia i wykażą się dodatnim wynikiem badań lekarskich. Kandydatom zamiejscowym Szkoła udziela zniżek kolejowych do Krakowa i z powrotem. Opłata za kurs wynosi dla członków L. O. P. P. i Kół Szyb. L. O. P. P. zł. 30 — dla osób nie stowarzyszonych w L. O. P. P. zł. 60. Koszt utrzymania w internacie zł. 2. dziennie. Szczegółowych informacji udziela i przyjmuje wpisy Okręg Wojewódzki L. O. P. P. w Krakowie ul. Karmelicka 34. II. p. w godzinach od 8—15.

Z teatru im. Słowackiego

„Szkoła żon“ — Moliera.
(Gościnny występ warszawskiego teatru „Ateneum“).

Jak w zeszłym roku, tak i obecnie zjechał do naszego miasta w gościnę warszawski teatr „Ateneum“ pod dyrekcją Stefana Jaracza. Swoje gościnne występy rozpoczął „Szkołą żon“ Moliera (w tłomaczeniu T. Boya-Żeleńskiego) z Stefanem Jaraczem w roli Arnolfa. Patrząc na grę Jaracza, który przez pięć aktów nie schodzi prawie ze sceny, a odtwarza coraz to inne nastroje, przeżywa coraz to inne perypetie sytuacyj i kolizyj — odnosi się wrażenie, że ten wielki aktor rozprzestrzenił i rozbudował kreację swoją nie na jeden, ale na szereg rodzajów ról, że z maestrią i niewysłowioną swobodą i lekkością stopił je wszystkie w jeden monolit kunsztu aktorskiego. Postać podstarzałego mieszczucha w tej molierowskiej komedii, który otacza siecią czujności młodą Hanusię, kocha ją i w zazdrości i w pasji serdecznej patrzyć musi jak młody syn przyjaciela zabiera mu ją z przed nosa, aby pojąć za żonę — ta postać mieszczucha zamyka w sobie różne, a zasadnicze gatunki gry aktorskiej: komediowy, dramatyczny, groteskowy i liryczny. Silne i wyraziste akcentowanie tych czterech gatunków gry, szybkie i bezpośrednie łączenie ich tak, aby mogły się ustawicznie wzajemnie przenikać w każdym spojrzeniu, w każdej zmianie wyrazu twarzy, w każdym ruchu i słowie — oto artystyczne założenie i oto mistrzowska kreacja aktorska Stefana Jaracza. I ta rola jest z tego punktu widzenia najciekawsza i najtrudniejsza ze wszystkich, jakie dotychczas grywał ten wielki aktor ról realistycznych i psychologicznych.

Reszta zespołu warszawskich gości stała na doskonałym poziomie. P. Janina Polakówna jako Hanusia miała dobry wyraz naiwności i wdzięku, a p. L. Pośpiełowski dużo swobody. Zabawne typy groteskowe pary służących stworzyli pp. H. Kamińska i St. Daniłowicz. Role epizodyczne zagrali pp. Łuszczewski, Moniecki, Kempa i Żelski.

Reżyseria pani St. Perzanowskiej wniosła w realizację komedii Moliera dużo nowych pomysłów — zwłaszcza w momentach groteskowych, jednak z zachowaniem dobrego stylu, a muzyka R. Palestry dobrze ilustrowała nastrój niektórych scen.

ANTONI WAŚKOWSKI.

——:oOo:——

Z ostatniej chwili

Zmarli w Krakowie: Śp. z Machniczów Eugenia Hussowa, l. 41, emer. — Śp. Franciszek Gerasiński, l. 39, drukarz. — Śp. br. Bronisław Ciesiński, l. 25, ze Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy. — Śp. Stanisław Biskup, l. 76, em. P. K. P. — Śp. Józef Sikora, lat 63. — Śp. Anna Kucharska, l. 50 — Śp. z Balów Aniela Świetlinowa, l. 62, emerytka. — Śp. z Federowiczów Aniela Grodyńska, l. 75, wdowa po notariuszu. — śp. dr. Aleksander Bakałowicz, l. 60 adwokat.

Kronika krakowska

LIPIEC.

21. Niedziela. Św. Jakuba, apostoła.
Wschód słońca 3,45, zachód 19.39.
Długość dnia 15 godz. 54 min.

—o:o—

OBCHÓD KU CZCI ZNANEGO OBROŃCY SPISZA I ORAWY. Staraniem Komitetu Koła Związku Górali Spisza i Orawy w Jabłonce odbędzie się 6 sierpnia br. uroczystość jubileuszowa 25 lecia kapłaństwa ks. dra Ferdynanda Machaya, działacza społecznego i propagatora idei przyłączenia Spisza i Orawy do Polski.

ZAGINĄŁ WŁAŚCICIEL DWÓCH DOROŻEK. Przed kilku dniami wydalił się z domu i do dnia dzisiejszego nie powrócił Faber Adam, lat 30, właściciel dwóch dorożek samochodowych, zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej 21.

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE CUDZY WYNALAZEK? Policja krakowska roztoczyła nadzór nad niejakim Karolem Eisensteinem dyrektorem „Gospodarczego Zakładu Kredytowego“ w Wiedniu, który pozostaje pod zarzutem przywłaszczenia sobie wynalazku jednego z krakowian i zgłoszenia go pod własnym nazwiskiem w austriackim urzędzie patentowym. Sprytnemu wiedeńczykowi odebrano paszport.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 18—20 gr. mleko kwaśne litr 15—20 gr, śmietanka litr 50—60 gr, śmietana kwaśna litr 1.00—1.20 zł. ser krowi 1 kg 70—80 gr, masło wybor. 1 kg 3.20 zł. masło stoł. 1 kg 3.00. masło kuchenne 1 kg 2.80, jaja świeże szt. 6—7½ gr, buraki ćwikł. z nac. 1 kg 8—10 gr, cebula nowa 1 kg 10—18 gr. kapusta biała szt. 12 do 15 gr, marchew nowa z nac. 1 kg 10—12 gr. ogórki kopa 30—50 gr. pietruszka z nac. 1 kg 25—30 gr, seler z nac. 1 kg 25—30 gr, pomidory 1 kg 55—65 gr, kalafiory szt. 15—25 gr. włoszczyzna świeża 1 kg 20—25 gr, ziemniaki 1 kg 10 gr. agrest 1 kg 35—70 gr, gruszki komp. 1 kg 25—40 gr, gruszki deser. 1 kg 50—60 gr, jabłka komp. 1 kg 25—45 gr. jabłka deser. 1 kg 55—75 gr, porzeczki 1 kg 40—50 gr, śliwki zwycz. 1 kg 45—60 gr, wiśnie 1 kg 60—80 gr, gęś żywa szt. 4—6 zł, kura 3.00—5.50 zł, kurczęta para 2.50—4.50 zł, karp mały żywy 1 kg 1.80 zł, karp duży żywy 1 kg 2.30 zł, brzana, leszcz. szczupak 1 kg 3.00 zł, linki 1 kg 2.20 zł, wiślane średnie i drobne 1 kg 0.80—1.20 zł, świnki 1 kg 2.50. sandacz 1 kg 4.00 zł, raki kopa 3.00—6.00 zł.

——:oOo:——

——:oOo:——

Zawiadomienia i komunikaty

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET Oddział w Krakowie, Sekcja Ochrony Dzieci podaje, że zbiórka uliczna przeprowadzona w dniu 12. czerwca br. na cele kolonii wakacyjnej dla najbiedniejszych dzieci krakowskich szkół powszechnych przyniosła kwotę 359.28 zł. Koszta zbiórki wynoszą 22 zł.

——:oOo:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela 25 lipca „Woźny i minister“.
Poniedziałek: 26 lipca: „Ludzie na krze“.

ADRIA: I. Niesamowity dom (Edmund Lowe); II. Czu-Czin-Czan — (Anna May-Wong).
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście“ i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 22 do niedzieli 25 lipca 1937 r. włącznie: „Czardasz — Tokaj — Miłość“.
PROMIEŃ: I. Żona czy sekretarka; II. Zemsta Johna Ellmana.
SZTUKA: Śmierć czyha w Dżungli.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. „Kobieta szuka miłości“ — (Claudette Colbert); II. „Za krzywdy brata“ — (Buck Jones).
UCIECHA: I. Skamieniały las, II. Królestwo za pocałunek.
WANDA: „Brutal“ W rol. gł Victor Mac Laglen.

—*—

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „ATENEUM“ z ST. JARACZEM. Dzisiaj w niedzielę wieczorem, ogromnie zabawna, aktualna, pełna najprzedniejszych dowcipów politycznych komedia-satyra A. Birabeau „Woźny i minister“, jedno z najlepszych i najweselszych widowisk Teatru Ateneum. Stefan Jaracz, Stanisława Perzanowska, Leszek Pośpiełowski, Elżbieta Kryńska, Halina Kamińska, Janina Polakówna, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Daniłowicz, Aleksander Maniecki i Tadeusz Żelski stwarzają kapitalne typy. „Woźny i minister“ grany był w Warszawie przez 75 wieczorów z rzędu. Jutro w poniedziałek „Ludzie na krze“ W. Wernera z Stefanem Jaraczem w roli głównej.

Sport

DR WOJAKOWSKI KOMISARZEM ŚOZPN.

Zarząd PZPN wyznaczył na komisarza śląskiego OZPN znanego działacza sportowego dra Wojakowskiego.

Jutro bawić będzie w Katowicach płk. Glabisz, który odbędzie konferencję z komisarzem okręgu.

POLSKA—WŁOCHY W TENISIE 1:0.

W piątek rozpoczął sie w Warszawie na centralnym korcie Legii mecz tenisowy Polska—Włochy o puchar środkowej Europy. Pierwszego dnia rozegrano tylko jeden mecz Wittman—Puintavalla, wygrany przez Wittmana po zażartej walce w czterech setach 2:6, 7:5, 13:11, 6:1. Drugi mecz Hebda—Palmeri został przerwany z powodu późnej pory, przy stanie 6:1. 4:6, 7:5 dla Hebdy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie.
Dnia 20 lipca 1937.
Km. 67/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie. Aleksander Hnatyszak, mający kancelarię w Grybowie przy ul. T. Kościuszki, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Towarzystwa Zaliczkowego w Grybowie — w dniu 8 października 1937 roku o godz. 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie nr 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości składającej się:

1) z całej real. obj. lwh. 69 gm. kat. Kąclowa,

2) z ¼ części real. obj. lwh. 243 gm. kat. Kąclowa, stanowiącej własność dłużnika Michała Matuły w Kąclowej.

Na real. obj. lwh. 69 gm. kat. Kąclowa o obszarze 19 morgów 11.24 sążnie stoi dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Parcele wchodzące w skład tejże realności stanowią pola orne o glebie mało-urodzajnej, łąki, oraz las przecięty.

Realność obj. lwh. 243 gm. kat. Kąclowa o obszarze 1199 sążni stanowi drogę polną.

Realność wymieniona pod 1) została oszacowana na kwotę 5.729,84 zł.

Realność wymieniona pod 2) została oszacowana na kwotę 26,98 zł.

Cena wywołania odnośnie do realności pod 1) wynosi kwotę 4.297.38 zł.

Cena wywołania odnośnie do realności pod 2) wynosi kwotę 20.22 zł.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realności pod 1) wymienionej w kwocie 573 zł.; pod 2) wymienionej w kwocie 3 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie
(—) **Aleksander Hnatyszak.**



Wdowa z dwojgiem maleństw w skrajnej nędzy. Do redakcji naszej zgłosiła się Z. S. młoda kobieta, z dziewczynką— liczącą około 3 lat oraz niemowlęciem: którą niedawno odumarł mąż. — Kobieta ta znalazła się w skrajnej nędzy. Polecamy ją gorąco opiece towarzystw — dobroczynnych i sercom dobrych ludzi. Adres jej znany jest administracji „Głosu Narodu“, do ktorej można nadsyłać wszelkie zapomogi z zaznaczeniem — „Dla wdowy ZS z dwojgiem dzieci“.

Niezdolna do pracy chora, głodna, bezdomna prosi litościwe serca o zmiłowanie. — Łaskawe datki przyjmuje „Głos Narodu“. Dla steranej pięćdziesięcioletniej pracą.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1149/37, 1222/35, 2809/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas. mający kancelarię w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28. lipca 1937 r. o godz. 14.20 w Krakowie. ul. Szewska Nr. 23 odbedzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do Henryka Pudra Norberta Finkla, składających się z towaru kosmetycznego. perfumeryjnego i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16. lipca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) **Jan Białas.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Kraków, dnia 9 lipca 1937 r.
VIII, km. 1030/37.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rew. VIII urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1937 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13 sala nr. 44 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu na leżącej do dłużników Józefa Bernarda Klugera i Ruchli vel Rozalii Kluger nieruchomości obj. lwh. 474 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dzielnica XXII Podgórze, złożonej z parceli bud. lkat. 212 o pow. 88.10 sążni 2. Na parceli tej stoi dom murowany 2-piętrowy i oficynka murowana parterowa. Dom murowany dwupiętrowy jest podpiwniczony. kryty blachą i dachówką. posiada instalację elektryczną i wodociągową. Oficynka jest niepodpiwniczona dach kryty papą. Dom obejmuje łącznie 20 ubikacyj mieszkalnych oraz 3 sklepy. Nieruchomość położona jest przy ul. Limanowskiego i oznaczona jest l. orjn. 26. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 39.840, cena wywołania wynosi złotych 29.880. Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 3.984.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala nr 44.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
w Krakowie, u. Zyblikiewicza N. 20.
Sygnatura: VIII. km. 651/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII-go. mający kancelarię w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31. sierpnia 1937 r. o godz. 12.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala 33, odbędzie sie sprzedaż w drodze pubicznego przetargu należącej do dłużnika nieobj. masa spad. po śp. Stanisławie z Konarskich Czernachowskiej nieruchomość Władysława, Józefa. Adama, Jana mał. Zdzisława i mał. Anny Czernachowskich. i Zofii Czernachowskiej Sasurowej, nieruchomość obj. lwh. 67 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, złożonej z parc. bud. l. kat. 249 na której stoi dom frontowy dwupiętrowy, podpiwniczony z małą oficynką, dwupiętrową niepodpiwniczoną, złożony z 17 mieszkań obejmujących 34 ubikacyj mieszkanych z 3-ch nyżek i 6-ciu przedpokoi. Nieruchomość położona jest w Krakowie przy ul. Józefińskiej l. orj. 43 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 72.600, cena zaś wywołania wynosi zł. 54.450.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.260.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji. że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 13 sala egz.

Dnia 30 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VIII.
(—) **Ryszard Konopka.**

Humor

DWAJ ŁGARZE.

W jednym z pułków stołecznych szeregowiec Matusiak melduje się u podoficera i oznajmia, że chciałby stanąć do raportu w sprawie urlopu.

— Urlop? Mieliście niedawno..Poco wam znowu?

— Żona pisze, że beze mnie nie da sobie rady. Sprawy rodzinne.

— Nie wierzę. Miałem wiadomości z waszego miasteczka. że żona wasza czuje się doskonale.

Chwila milczenia. po czym żołnierz odzywa się nieśmiało.

— Czy mogę panu coś powiedzieć. panie kapral?

— Bardzo proszę.

— W tym pokoju są dwaj łgarze, gdyż ja wcale nie jestem żonaty.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.